Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 12 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 42 (1041)

Robota „nie klei się"

Trudno jest zmontować Unię Atlantycką

Korespondencja z Waszyngtonu

Dziennikarze, którzy brali udział w konferencji prasowej sekretarza stanu Acheson'a odnieśli wrażenie, że **coś nie wiedzie się z Paktem Atlantyckim.**

Acheson, który był **zdenerwowany i zgnębiony**, zaprzeczył stanowczo jakoby Pakt Atalntycki miał być podpisany „w połowie marca". Podkreślił on, że również poza państwami, biorącymi obecnie udział w dyskusjach na temat Paktu Atlantyckiego, t.j. USA, Kanadą, W. Brytanią, Francją i krajami Beneluxu, **żadne inne państwo nie zostało zaproszone do uczestniczenia we wspomnianych dyskusjach.**

Acheson dodał, że norweski minister spraw zagranicznych, Lange, opuści prawdopodobnie Stany Zjednoczone, zanim projekt paktu zostanie ostatecznie opracowany. Tak więc sekretarz stanu USA dał do zrozumienia, że **początkowy projekt Unii Atlantyckiej musi ulec przeróbce**, przy tem nie sprecyzował jednakże powodów, skłaniających Stany Zjednoczone do zmiany początkowego brzmienia paktu. Acheson czuł najwyraźniej **potrzebę usprawiedliwienia się w stosunku do ministra Lange'go**, którego, jak oświadczył, „pragnąłby jeszcze ujrzeć przed jego wyjazdem z USA".

Amerykański sekretarz stanu oświadczył następnie, że w najbliższym czasie będzie się widział z ambasadorami Danii i Szwecji. Ci ostatni w początku bieżącego tygodnia czekali bezskutecznie na audiencję u Achesona, kiedy ten ostatni spodziewał się, iż uda mu się skłonić Lange'go do przystąpienia do Paktu Atlantyckiego.

* * *

Brytyjski minister spraw zagr., Bevin, wyraził się w parlamencie w sposób bardzo ostrożny, niemniej jednak pesymistyczny, na temat Paktu Atlantyckiego. Powiedział on mianowicie: „O ile Pakt Atlantycki zostanie zawarty — co w chwili obecnej nie jest jeszcze pewne — sprawa ta będzie najpierw dyskutowana w łonie rządu, a następnie przedłożona parlamentowi do dyskusji.

W odpowiedzi na zapytanie, postawione przez członka Parti Pracy, Chamberlain'a, czy Bevin może zagwarantować ,że rząd brytyjski nie będzie zawierał paktów agresywnych, minister spraw zagr. dał wymijającą odpowiedź. Dodał jednak następnie, że nie jest pewien, czy zawarcie Paktu Atlantyckiego jest „zagadnieniem realnym".

(Telepress)

Nowa prowokacja anglosaska

Separatystyczna „uchwała" w sprawie części Berlina

Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ogłosiło następujący komunikat:

Kontrolowana przez amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne prasa niemiecka opublikowała przed kilkoma dniami wiadomość, że prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn powzięło decyzję włączenia części Berlina, jako dwunastego kraju, do państwa zachodnio - niemieckiego.

Radzieckie Biuro Informacyjne jest upoważnione do wyjaśnienia, że, zdaniem władz radzieckich, tego rodzaju decyzja jest nowym dowodem awanturniczej i nieodpowiedzialnej polityki Rady Parlamentarnej w Bonn. Przy pomocy tego rodzaju prowokacyjnych posunięć Rada usiłuje odwrócić uwagę niemieckiego społeczeństwa od faktu:

że zachodnie mocarstwa okupacyjne prowadzą politykę rozdziału Niemiec,
że będzie stworzone zachodnio - niemieckie państwo separatystyczne,
że zostanie od Niemiec oderwane Zagłębie Ruhry,
że okupacja będzie przedłużona na czas nieokreślony.

Prowokacyjny i awanturniczy charakter tej decyzji opiera się na świadomym nieuwzględnieniu okoliczności, iż Berlin może być stolicą jedynie niepodzielnego państwa niemieckiego. Berlin znajduje się w obrębie radzieckiej strefy okupacyjnej i nie może w żadnym wypadku być włączony do separatystycznego państwa zachodnio - niemieckiego.

Decyzja prezydium Rady Parlamentarnej w Bonn stanowi dowód, iż pewne agresywne koła niemieckie usiłują wykorzystać problem berliński w tym kierunku, ażeby wzmocnić tarcia pomiędzy mocarstwami okupacyjnymi w Niemczech. Koła te usiłują również stworzyć z problemu Berlina ognisko gospodarczej i politycznej dywersji przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym. Prowadzenie tego rodzaju polityki nie może poprawić sytuacji mieszkańcom Berlina.

Odpowiedzialność za tę politykę ponoszą awanturnicy spod znaku Schmidta, Adenauera, Reutera i Kaisera, jak również ci wszyscy, którzy im pomagają.

Kto mówi „nie" a kto — „tak"

Nowy projekt rezolucji radzieckiej, zgłoszony na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, wznowił i uaktualnił poprzednie wnioski ZSRR, zmierzające do powstrzymania rozpętanej przez Stany Zjednoczone orgii zbrojeń oraz zahamowania przygotowań wojennych czynionych jawnie i tajnie przez blok anglo - amerykański.

Projekt rezolucji radzieckiej wskazał konkretne sposoby rozpoczęcia redukcji zbrojeń i nakreślił ścisłe terminy, w jakich poszczególne etapy tej pokojowej akcji miałyby być wykonane.

Poza tym propozycja radziecka domagała się opracowania w określonym terminie konwencji o zakazie broni atomowej oraz konwencji o kontroli nad energią atomową. Było to więc dalsze konkretne posunięcie w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego i w kierunku realizacji pokoju.

Jasne jest, że propozycja radziecka spotkała się z natychmiastowym atakiem ze strony pp. Austina i Cadogana. Racja bytu fabrykantów broni jest istnienie histerii wojennej; podstawą istnienia imperializmu amerykańskiego w tej chwili jest sztucznie nakręcona koniunktura zbrojeniowa, na której coraz widoczniejsze stają się rysy zbliżającego się kryzysu. Realizacja propozycji radzieckiej — oznaczałaby bankructwo podżegaczy wojennych i załamanie się bazy życiowej handlarzy amunicji.

Ale odrzucenie propozycji radzieckiej jeszcze bardziej demaskuje wrogów pokoju w opinii publicznej świata. Przesłanką zwycięskiej walki o trwały, powszechny, demokratyczny pokój jest zdemaskowanie i odizolowanie garstki podżegaczy wojennych od zdrowej opinii publicznej świata. Propozycje redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, rezolucje piętnujące szantaż imperialistycznych mocarstw i tworzenie agresywnych bloków — dają potężną broń w ręce wszystkich ludzi pragnących pokoju.

W obliczu imperialistycznego „nie" coraz szerszy staje się krąg ludzi na świecie odpowiadających na wezwanie do walki o pokój — „tak".

»«

Na czwartkowym posiedzeniu wieczornym, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, przewidującą redukcję zbrojeń przez 5 wielkich mocarstw w określonym terminie i uchwalenie zakazu broni atomowej, jak również dostarczenie informacji o stanie zbrojeń 5 wielkich mocarstw.

Wskutek stanowiska większości Rady upadł również wniosek radziecki w sprawie przekazania wspomnianej rezolucji do komisji rozbrojeniowej.

Następnie przyjęto wniosek, wzywający tę komisję do wznowienia pracy w ciągu br.

Wbrew dzikiej nagonce

Rośnie popularność komunistów

wśród rzesz robotniczych Anglii. — Krzepnie solidarność ludzi pracy

Wbrew antykomunistycznej kampanii TUC, brytyjskie związki zawodowe wybierają nadal działaczy lewicowych i komunistów na stanowiska związkowe.

Wpływowa londyńska rada związków zawodowych, w skład której wchodzi 39 organizacji związkowych zatwierdziła ponownie na stanowisko sekretarza rady działacza komunistycznego J. Jacobsa.

Znani działacze komunistyczni zostali ponownie wybrani do egzekutywy rady.



HARRY POLLIT
przywódca brytyjskich mas robotniczych

Strajk w zakładach samolotowych „De Havilland" obejmuje coraz to nowe fabryki tego koncernu, znajdującego się w różnych punktach Anglii.

W Londynie odbyła się masowa demonstracja solidarności z robotnikami zakładów „De Havilland". Strajk w tych zakładach uważany jest jedynie za wstęp do szeroko zakrojonej akcji strajkowej robotników przemysłu mechanicznego.

W czwartek odbył się w dokach londyńskich jednodniowy strajk przeszło 2 tysięcy robotników, proklamowany dla poparcia 400 robotników portowych, zatrudnionych na przystani „Butlers Wharf", którzy protestują przeciwko bezpodstawnemu usunięciu z pracy jednego ze swych towarzyszy.

Wskutek strajku 12 przystani portu londyńskiego było nieczynnych.

Właściciel przystani „Butler Wharf" musiał ustąpić wobec zdecydowanej postawy robotników i zgodzić się na przedstawione mu warunki.

Depesza Stronnictwa Pracy

do przewodniczącego PZPR

Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

„Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, obradująca w Warszawie, przesyła obywatelowi przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zapewnienia niezłomnej woli dochowania wierności sojuszowi rzesz ludzi gospodarki drobno-towarowej w mieście — rzemieślników, chłupników i drobnych usługowców — z klasą robotniczą, która prowadzi Polskę w sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim po drodze postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej".

Walka we Włoszech trwa

Toczące się w Rzymie pertraktacje między robotnikami i właścicielami przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, zostały w dniu 9 bm. przerwane w związku z odrzuceniem przez pracodawców żądanej przez robotników podwyżki płac. Federacja pracowników przemysłu chemicznego, zrzeszająca 280 tysięcy członków, postanowiła jednomyślnie rozpocząć z dniem 16 bm. walkę w obronie praw robotniczych, której forma zostanie jeszcze ustalona.

Strajk powszechny w Ankonie, proklamowany na znak solidarności z bezrobotnymi, został odwołany, ponieważ władze oświadczyły, że wyasygnują niezwłocznie 20 milionów lirów na roboty publiczne.

Stare błędy

Dziennik paryski „Ce Soir" podaje do wiadomości, że znany magnat hitlerowski Fritz Thyssen na rozporządzenie władz anglosaskich opracowuje plan międzynarodowego trustu stalowego, któryby objął Zagłębie Ruhry, Alzację, Lotaryngię, Belgię i Luksemburg.

Faworyzowanie Niemców przez władze brytyjsko-amerykańskie dochodzi do takich rozmiarów, że policja niemiecka w Nadrenii otrzymała prawo kontrolowania żołnierzy angielskich, okupujących Nadrenię.

Do rodziny spółdzielców

powinien wstąpić każdy związkowiec. — Współzawodnictwo między Polską a Czechosłowacją w dziedzinie spółdzielczości

Ruch spółdzielczy jest nierozerwalnie związany z klasą robotniczą. W okresie przedwojennym dwa te pojęcia były sobie bliskie i tak częstokroć jednoznaczne, że po prostu nie można było sobie wyobrazić, **aby prawdziwy i szczery demokrata, mógł nie należeć do związku czy spółdzielni.** Spółdzielczość, a więc przede wszystkim „Społem", grupowała w swych ramach organizacyjnych szerokie masy robotnicze.

Być spółdzielcą czy związkowcem znaczyło dla ówczesnego ustroju prawie jedno i to samo. **Tak jedno jak i drugie dyskwalifikowało, obciążało, narażało na wszelkiego rodzaju szykany.**

Kapitalizm zdawał sobie już wtedy sprawę jak wielkim niebezpieczeństwem jest dla niego ruch zawodowy jak i spółdzielczy mas robotniczych. Dlatego ścigał ten ruch i bał się go. **Bał się przede wszystkim potęgi sił ekonomicznych jakie reprezentował ruch spółdzielczy w Polsce.**

Obecnie, gdy zagadnienie spółdzielczości stało się **dla całego społeczeństwa jednym z naczelnych obowiązków, kiedy przemysł** i handel spółdzielczy łącznie z państwowym ogarnia coraz szersze tereny kraju i coraz bardziej masowo włącza w swe szeregi ogół społeczeństwa **nie winno być nikogo z pośród świata pracy, nikogo z pośród członków Związków Zawodowych, którzy by nie należeli do potężnej i wielkiej rodziny spółdzielców.**

Komisja Centralna Związków Zawodowych pragnąc uprzystępnić wszystkim związkowcom udział w akcji uspółdzielczenia kraju **zorganizowała wielki konkurs dla wszystkich zakładów pracy w kraju polegający na: uświadomieniu mas pracujących o aktualnych zadaniach spółdzielczości spożywców w dziedzinie zaopatrzenia, zwiększeniu liczby członków spółdzielni, powiązaniu ruchu zawodowego ze spółdzielczością.**

Akcja ta zostanie przeprowadzona w ramach **współzawodnictwa pracy pomiędzy spółdzielczością spożywców Polski i Czechosłowacji.** Ma ona przy tym charakter ogólnokrajowy i zasięgiem swym obejmuje wszystkie zakłady pracy.

W czasie trwania akcji odbywać się będą w poszczególnych zakładach pracy zebrania z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych, oraz spółdzielczych. W okresie trwania akcji, a więc między 15 lutego a 9 kwietnia br. radio nadawać będzie specalne audycje i przemówienia wy**bitnych działaczy związkowych i spółdzielczych, reportaże z zakładów pracy itp.**

Pierwsze przemówienie w tej sprawie wygłosi przewodniczący KCZZ ob. Ochab w dniu 19 lutego br. Przemówienie to zostanie nagrane i będzie odtworzone w dniu 21 bm. Prócz ob. Ochaba, przemawiać będą: przedstawiciel CSS „Społem" ob. Żerkowski, oraz sekretarz generalny KCZZ ob. Ćwik.

Niezależnie od tego w większych okręgach przemysłowych odbędą się plenarne zebrania z udziałem całej załogi robotniczej.

W Łodzi zebranie takie odbędzie się w **dniu 26 marca w PZPB nr 1.** W zebraniach tych udział wezmą przedstawiciele KCZZ z Warszawy.

Akcja obejmie całość zagadnień spółdzielczych, nie tylko werbowanie członków, ale i rozbudowę gospodarczą, obroty, wydajność produkcyjną itp.

Związkowcy i spółdzielcy Czechosłowacji w tym samym okresie podejmą analogiczną akcję zmierzającą do jak najbardziej masowego spopularyzowania spółdzielczości wśród swoich związkowców.

Między współzawodnikami rozdzielone **zostaną wartościowe nagrody, których łączna suma przekracza pół miliona złotych.** (w)

Międzynarodowy klub

Prasy i Książki otwarty w Łodzi

W dniu dzisiejszym przy ul. Piotrkowskiej 98 otwarty zostanie **Klub Międzynarodowy Prasy i Książki.** Klub ten, który będzie jednocześnie czytelnią, zaopatrzony jest w wszelkie wydawnictwa krajowe i zagraniczne prasy i czasopism demokratycznych.

Tak na przykład prasa radziecka reprezentowana jest przez ponad 200 pozycji, prasa czeska 30, prasa francuska 40, angielska, włoska, belgijska, niemiecka itp. po kilkanaście pism i czasopism.

Poza tym w klubie będą do nabycia książki radzieckie, z wszystkich dziedzin począwszy od beltrystyki i poezji, skończywszy na dziełach naukowych i technicznych.

Lokal klubu został odświeżony i gustownie udekorowany flagami państw, których pisma będą do nabycia. **Również przyjmowane będą zamówienia na prenumeratę wszystkich pism i czasopism demokratycznych z całego świata.**

Klub w pierwszych dniach czynny będzie od godziny 9 rano do 6-tej po południu, ale prawdopodobnie kierownictwo postara się w niedalekiej przyszłości o przedłużenie godzin otwarcia (u)

Częstochowa przystąpiła

do walki z analfabetyzmem

Częstochowa nie pozostaje w tyle w akcji współzawodnictwa pracy świetlic, które to hasło rzuciło nasze miasto. Na ogólnej konferencji kierowników świetlic częstochowskich zakładów pracy postanowiono jak najliczniej przystąpić do współzawodnictwa.

Obejmuje ono akcję zwalczania analfabetyzmu, wydanie gazetek ściennych, organizowanie kół wiedzy o Związku Radzieckim, kursów języka rosyjskiego, pracy sekcyjnej itd.

Akces swój zgłosiły wszystkie świetlice większych zakładów przemysłowych w Częstochowie z „Union-Textil", „Częstochowianką", „Stradomiem"? „Myszkowem" i in. na czele. (bk)

Imprezy mickiewiczowskie w kraju

Schiller przygotowuje nową inscenizację „Dziadów"

W ostatnich dniach odbyły się trzy posiedzenia sekcji Ogólnopolskiego Komitetu Mickiewiczowskiego.

W dniu 31. I. br. obradowała Sekcja Imprez, która postanowiła skoordynować wszystkie imprezy mickowiczowskie na terenie całego kraju.

Z większych imprez mickiewiczowskich o charakterze centralnym przygotowuje Mieczysław Jastrun montaż sceniczny, który po raz pierwszy wystawiony zostanie w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie, po czym zespół artystyczny „Artosu" objedzie z nim szereg większych miejscowości w kraju.

Leon Schiller przygotowuje nową inscenizację „Dziadów", której premiera odbędzie się również w Państw. Teatrze Polskim w Warszawie. Obecnie teatry polskie przygotowują inscenizację dzieł Mickiewicza.

W opracowaniu Roku Mickiewiczowskiego sekcja postanowiła położyć nacisk na momenty przypadających w roku 1949 rocznic śmierci Puszkina i Słowackiego.

W ciągu lutego ukażą się na półkach księgarskich pierwsze cztery tomy Narodowego Wydania Dzieł Mickiewicza. Komitet wyda wkrótce pogadankę dla szkół, opracowaną przez prof. H. Szypera, broszurę M. Jastruna przeznaczoną dla świetlic, oraz pracę prof. W. Kubackiego „Tyrteizm Adama Mickiewicza".

Ponadto zorganizowane zostaną cztery wystawy objazdowe, o charakterze dydaktycznym, połączone z wyświetlaniem filmu krótkometrażowego o Mickiewiczu. Wystawy te zorganizują dla swych terenów — Związek Historyków Sztuki i Muzeum Narodowe w Warszawie, Ossolineum we Wrocławiu, Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu oraz Muzeum Narodowe w Krakowie. (—)

Do szkoły budowlanej

przyjmuje kandydatów SP

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" Łódź, ul. Curie Skłodowskiej 30 przyjmuje kandydatów do 2-u letniej średniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych w Łodzi.

Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat, ukończone 7 oddziałów szkoły powszechnej (w wypadku niższego wykształcenia kandydaci składają przed komisją egzamin sprawdzający) zadawalający stan zdrowia i przydatność do obranego zawodu.

Kursanci Szkoły korzystają z bezpłatnego wyżywienia, zakwaterowania, pościeli, ubrań roboczych, nauki i pomocy lekarskiej, zaś po ukończeniu Szkoły absolwenci otrzymują dyplom czeladniczy w danym zawodzie, i mają zapewnioną pracę.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25-go lutego b. r.

Sanatorium lecznicze

dla chłopów-gruźlików

W miejscowości Włodzimierzów koło Piotrkowa uruchomiono obecnie sanatorium dla chorych na płuca.

Otwarte sanatorium zostało wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia oraz aparaty i zostało oddane do leczenia tylko chłopów. Chorzy chłopi do sanatorium we Włodzimierzowie są wysyłani przez Ministerstwo Zdrowia, lub wojewódzkie urzędy Ministerstwa.

Codzienna nowelka „Expressu"

Sąd Salomona

Pani Amalia, czyszcząc mężowską marynarkę, znalazła w niej nierozpieczętowany list.

Pani Amalia powtarza zawsze, że nie jest ani odrobinę zazdrosna, ale w tej chwili nasrożyła się.

— Cóż to za korespondencja? Może od kobiety — spytała męża.

— Ach, ten list! A tam do diabła, zapomniałem o nim zupełnie, chociaż od trzech dni noszę go w kieszeni — odparł mąż.

— Coś kręcisz! — Amalia błyskawicznie rozdarła kopertę, a w miarę jak czytała, robiła się coraz chmurniejsza...

— Jest jeszcze gorzej, niż to w pierwszej chwili przypuszczałam! — westchnęła dramatycznie i podała mężowi list.

„Moi drodzy — zaczął czytać Roman — nawet się nie spodziewacie, jak miłą szykuję dla was niespodziankę. Otrzymałem właśnie miesięczny urlop. Długo zastanawiałem się nad tym, gdzie go mam spędzić, i oto przyszło mi do głowy, że mógłbym przecież wpaść do Cieplic, zobaczyć Was, a przy tej sposobności spełnić obowiązek dobrego Polaka, to znaczy zwiedzić nasze piastowskie ziemie — kraj Bolesławów, ziemie Nyssy, gdzie Chroby wbijał żelazne słupy swojej chwały...

Zatem, drogie dzieci, przyjeżdżam do Was z końcem tygodnia, wierząc, że z tego spotkania ucieszycie się tak bardzo jak ja!

Ściskam i całuję Was serdecznie kochający wasz wuj

Polikarp"

— Masz babo placek! — mruknął Roman. — I co poczniemy z tym starym nudziarzem.

— Czekaj, mam myśl! Wyślemy mu depeszę, że złamałam nogę! Albo jeszcze lepiej, że zachorowałam na tyfus plamisty!...

— Ale czy depesza przyjdzie na czas? List nosi datę sprzed pięciu dni.

— Twoja wina, żeś tak długo nosił go w kieszeni! — zirytowała się Amalia — Ale ty zawsze jesteś roztrzepany. I nasz wuj Polikarp spadnie nam na kark.

— Powiedz raczej: twój wuj.

— Skoro jest moim wujem, jest on i twoim! — kłótnia zaczęła się zaostrzać, lecz oto w tej samej chwili — niby wilk wywołany z lasu — ktoś zadzwonił i zaraz potem wszedł we własnej (bardzo okazałej mówiąc nawiasem) postaci wuj Polikarp, który na widok Amalii i Romana odstawiwszy trzymaną w ręce staroświecką walizę, szeroko rozłożył ramiona i zawołał z sentymentalnym patosem.

— Pozwólcie, drogie dziateczki, że was uściskam!

„Dziateczki" pozwoliły się wyściskać i obślinić, po czym wuj Polikarp rozkował dalej tubalnym głosem.

—No i cóż, niespodzianka udała się?... Ha, ha, ha!... Ale też muszę powiedzieć, że mieszkacie pierwszorzędnie!... Tak, tak szeroko się żyje na piastowskim Śląsku, nie tak jak u nas, w szarej Łodzi!... A i Cieplice to miasteczko nie brzydkie!...

— O, są znacznie ładniejsze: Wrocław, Wałbrzych, Duszniki, Szklarska Poręba. Jest co zwiedzać, jest co oglądać!... Ja na miejscu drogiego wuja zaraz jutro pojechałbym do Kudowy! — podsuwał mu chytrze Roman, ale pan Polikarp, nie dawszy złapać się na wędkę, rzekł tajemniczo.

— Zobaczymy, zobaczymy!... A na razie przygotuj no Amalio, jakąś kolacyjkę, bo setnie jestem po drodze wygłodniały!

— Może jednak jutro zdążymy wyprawić go dalej? — pocieszali się małżonkowie, kiedy wreszcie późno w nocy znaleźli się sami w swojej sypialni.

Ale Cieplice miały widocznie dużo uroku, skoro wuj Polikarp ani nie myślał o wyjeździe. Minął już prawie tydzień, a on wciąż jeszcze korzystał z gościny swoich krewniaków.

Wreszcie pewnego dnia Amalia zmęczona i śmiertelnie znużona nieustanną paplaniną pana Polikarpa rzekła do swego męża.

— Słuchaj, tak dalej być nie może! Musimy koniecznie spławić stąd wuja!

— Ale jak? — zatroszczył się Roman.

—Mam myśl — klasnęła w dłonie żona — wuj zobowiązał mnie, że jutro, w niedzielę, zrobię na obiad zrazy. Więc dobrze, będą zrazy. Siądziemy do stołu jak gdyby nigdy nic, a ty w pewnym momencie powiesz w ten sposób: „Amalio, zdaje mi się, że te zrazy są zanadto pieprzne!" Ja na to odpowiem: „Ależ, Romku, grymasisz, bo ja sądzę, że zrazy są właśnie zanadto mdłe!"! Od słowa do słowa przyjdzie między nami do kłótni, wreszcie ty uniesiesz się i powiesz w ten sposób: „Amalio, stajesz się coraz nieznośniejsza. Niech wuj będzie arbitrem i powie czy te zrazy nie są naprawdę zbyt pieprzne?" Jeśli wuj przyzna tobie rację, wtedy ja obrażę się na niego i w ten sposób pokieruję rozmowę, żeby zrozumiał, że jest w naszym domu zbyteczny. Jeśli natomiast stanie po mojej stronie, ty uniesiesz się i w wielkim ferworze wskażesz mu drzwi. I w ten sposób pozbędziemy się wreszcie nudziarza!

— Wiesz, Amalio, że naprawdę jesteś niezrównana! Tak też zrobimy! — urodował się mąż.

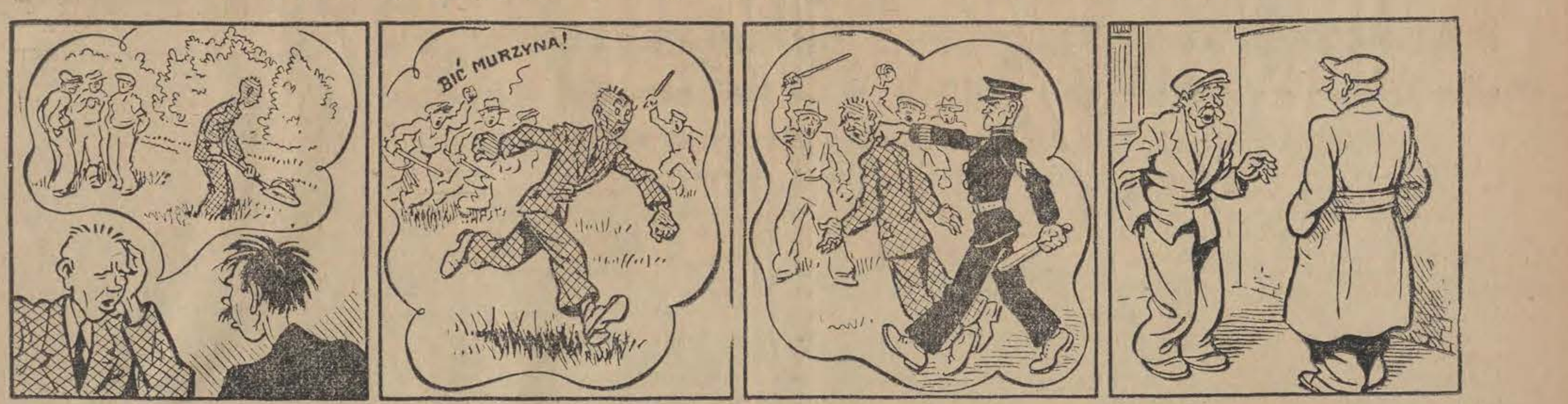
Do obiadu małżonkowie usiedli lekko zdenerwowani, spoglądając na siebie oczyma spiskowców, podczas gdy wuj Polikarp z niezmąconym spokojem wcinał pomidorową zupę. Potem pani Amalia przyniosła z kuchni półmisek ze zrazami i wszystko dalsze odbyło się zgodnie z planem...

— Niech wuj rozsądzi, kto ma rację! — krzyknęła po zaciętej sprzeczce Amalia — Jak ten grymaśnik śmie twierdzić, że zrazy są przyprawione za mocno!

— Tak jest, niech wuj rozstrzygnie — kto ma rację! — wrzeszczał Roman.

— Moje drogie dzieci! Jestem człowiekiem taktownym i uważam, że małżonkowie powinni zawsze sami dojść do zgody. Nie będę przecież u was wiecznie, więc po co mi się mieszać w wasze sprawy, bo i tak za trzy tygodnie wyjadę stąd, więc po co mi się mieszać w wasze małżeńskie kłótnie? — zawyrokował poważnie wuj Polikarp i nałożył sobie na talerz nowa porcje zrazów

PRZYGODY WICKA I WACKA



IDZI: — Tak bracie! Nie miałem ubezpieczalni, wczasów ani świetlic! Po długim bezrobociu dostałem pracę na roli. Opaliłem się i wzięto mnie za Murzyna...

IDZI: — Musiałem wiać!...
WICEK: — Czemuś nie powiedział, że nie jesteś Murzynem?
IDZI: — Ba! Nimbym pisnął, to by mnie już... psztyk i finis!

IDZI: — Aż wdała się policja!...
WICEK: — Całe szczęście!
IDZI: — Jak dla kogo, bo dostałem... rzetelny opierunek!
WICEK: — A to za co?...

DOZORCA: — No i tego... to swój człowiek, nie żaden król od końskich konserwów! Powiada, że dolary owszem mają, ale te pare milionerów, a reszta to mortus!...

Kłopoty z pogodą
Błoto w całym kraju

Pogoda w całym kraju zmieniła się. Ze wszystkich dzielnic Polski dnoszą o gęstych opadach śnieżnych. Ponieważ jednak temperatura utrzymuje się nadal na wysokim poziomie — na ulicach miast wytworzyło się do kuczliwe, lepkie błoto.

Tak też było wczoraj w Łodzi. W Bydgoszczy, Białej Podlaskiej, Częstochowie, Dęblinie, Gdańsku termometry wskazywały od 1 do 2 stopi powyżej zera. Chłodniej było na południu. W Jeleniej Górze notowano minus 1 stopień.

W Zakopanem jest zaledwie 3 stopnie poniżej zera. Ciepły wiatr zmiótł resztki śniegu. Najbardziej martwią się narciarze, przygotowujący się do Międzynarodowych Mistrzostw o Puchar Tatr, no i kuracjusze. W wielkim kłopocie jest także ekipa Filmu Polskiego, która przybyła tu aby nakręcić plenery do nowego filmu pt. „Czarci Żleb". Śnieg potrzebny do dekoracji, taje w przerażająco szybkim tempie. Dolina Chochołowska, gdzie zatrzymali się filmowcy świeci pożółkłą trawą, wychodzącą na wierzch..

Nawet na Kasprowym Wierchu jest stosunkowo „ciepło" — 11 stopni poniżej zera..
(X)

Ciastka stanieją
Nowe ceny ustali Komisja

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Cennikowej, na którym omówiono dwie sprawy: nowych cen na artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby na drugą połowę lutego oraz sprawę obnizenia cen ciastek i innych wyrobów cukierniczych.

Jeśli idzie o cennik ogólny, postanowiono nie wprowadzać doń żadnych zmian — **ceny od 16-go grudnia będą obowiązywały w dotychczasowej wysokości.**

Ożywioną dyskusję wywołała druga sprawa. Odpowiednie kalkulacje przygotowała zarówno PSS jak i Cech Cukierników, przy czym **jedna jak i druga kalkulacja wykazuje tendencje zniżkowe.**

Ponieważ jednak obydwie kalkulacje różniły się między sobą w niektórych punktach, postanowiono dokładnie przeanalizować je i wypracować jedną wspólną kalkulację, **na podstawie której ceny ciastek i innych wyrobów cukierniczych zostaną obniżone już na przyszłym posiedzeniu Komisji Cennikowej.** (o)

Paszporty zagraniczne
wydawane będą przez starostwa

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przesłany został do Komisji projekt rządowy zmiany ustawy o paszportach.

Przywraca się mianowicie stan, który istniał przed wojną, że paszporty zagraniczne wydawane są przez starostwa grodzkie, a nie jak to się dzieje obecnie — przez Min. Spraw Zagranicznych.

Na zasadzie tej projektowanej ustawy paszporty zagraniczne i zbiorowe wydaje w kraju Minister Administracji Publicznej (względnie podległe mu władze), a za granicą — polskie urzędy konsularne.

Natomiast paszporty służbowe dla pracowników podległych Ministrowi Spr. Zagranicznych i osób przez niego delegowanych wydaje Minister Spr. Zagaranicznych; paszporty służbowe dla innych osób wydaje Minister Administracji Publicznej.

Jednakże paszporty zwyczajne i zbiorowe na wyjazd za granicę w sprawach publicznych oraz paszporty służbowe, które wydaje Min. Adm. Publ., wystawia się po zasięgnieciu opinii Ministra Spraw Zagranicznych

Reprezentacyjny PDT
wybudowany zostanie w Łodzi jeszcze w rb. – Placówki takie otrzymają wszystkie dzielnice miasta

Sprawa wybudowania w Łodzi nowych Powszechnych Domów Towarowych została już ostatecznie zdecydowana. Postanowiono, że w okresie realizowania Planu 6-letniego miasto nasze otrzyma jeszcze 5 placówek tego rodzaju, przy czym budowa największego, reprezentacyjnego Domu Towarowego rozpocznie się jeszcze wiosną tego roku.

W związku z zamierzoną budową nowego PDT przybył wczoraj do Łodzi przedstawiciel centralnej dyrekcji z Warszawy, aby uzgodnić z władzami miejskimi **gdzie stanie ten monumentalny gmach o kilku kondygnacjach.**

Już uprzednio wytypowano na ten cel obszerny plac znajdujący się w **końcu ulicy Piotrkowskiej, przy Halach Targowych, w pobliskim sąsiedztwie zakładów geyerowskich.** Okazało się jednak, że w międzyczasie miejsce to zarezerwowane zostało przez miasto na budowę Miejskiego Domu Towarowego, w którym mają powstać stoiska PCH, PSS oraz poszczególnych central handlowych przemysłu państwowego.

Dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych zależy bardzo na tym, **aby właśnie w tym ruchliwym punkcie miasta wznieść reprezentacyjny budynek, mający pomieścić wszystkie działy produkcji i handlu państwowego.** Ponieważ zaś w najbliższym sąsiedztwie nie ma żadnego innego terenu, który by się nadawał do tego celu — władze naczelne PDT znalazły się w kłopotliwej sytuacji.

Sprawa nie jest jednak ostatecznie zdecydowana. W nadchodzący poniedziałek kontynuowane będą dalsze rozmowy na ten temat i nie jest wykluczone, że miasto zrezygnuje ze swoich planów na korzyść rozbudowy państwowej sieci handlowej.

Kredyty na budowę nowego PDT zostały już przyznane, toteż z chwilą otrzymania placu nic nie stanie na przeszkodzie, aby wstępne prace ziemne niebawem się rozpoczęły.

Nowy Powszechny Dom Towarowy, który będzie największym tego rodzaju w Polsce, otworzy swe podwoje w **przyszłym roku.** Jednocześnie w roku 1950 rozpoczęta zostanie **budowa trzeciego PDT w Łodzi. Powstanie on w okolicach Bałuckiego Rynku, aby obsłużyć ludności północnej dzielnicy miasta.**

Dalsze Domy Towarowe przewidziane są **na Widzewie, Kozinach, na Polesiu Konstantynowskim i w innych robotniczych dzielnicach miasta.**

Powszechne Domy Towarowe uruchomione będą także **na terenie województwa łódzkiego. Pierwszy w województwie PDT powstanie w Tomaszowie Mazowieckim.** Następne domy mają być wybudowane w Piotrkowie Trybunalskim, Kutnie, Łowiczu, Łęczycy.

W ten sposób już niedługo cały teren woj. łódzkiego pokryty będzie siecią pożytecznych placówek państwowych, w których ludność będzie mogło po przystępnej cenie nabyć wszelkie artykuły pierwszej potrzeby w najlepszym gatunku. (o)

Zamiast 6 tygodni — 10 dni!
Walka ze szkarlatyną
prowadzona będzie w Łodzi przy użyciu niezawodnej penicyliny

Lekarze łódzcy sygnalizują, że jednocześnie z epidemią grypy wzmogła się znacznie liczba zachorowań na płonicę, czyli szkarlatynę.

Jak wiadomo, szkarlatyna jest chorobą poważną, atakującą przeważnie dzieci. Sam przebieg choroby nie jest ciężki i **przy troskliwej opiece szkarlatyna nie pozostawia po sobie żadnych śladów.** Jeśli jednak chorobę tę zlekceważy się, jeśli dziecko zbyt wcześnie wyjdzie z domu — mogą wywiązać się komplikacje w postaci zapalenia ucha środkowego, zapalenia stawów, osłabienia serca itp.

Ostatnio przeprowadzone zostały w Danii interesujące badania, dotyczące leczenia płonicy. **Wykazały one, że doskonałe rezultaty daje leczenie szkarlatyny penicyliną.**

W związku z tym władze zdrowia w Łodzi postanowiły i na naszym terenie podjąć **specjalne próby leczenia płonicy penicyliną.**

Co drugie dziecko w szpitalu Anny Marii będzie otrzymywało zastrzyki penicyliny po dwa na dobę w ciągu 6 dni. Pozostałe zaś dzieci będą leczone według dotychczasowej metody. Później porówna się wyniki i jeżeli się okaże, że metoda propagowana przez lekarzy duńskich jest skuteczniejsza — miasto przejdzie na nowy system leczenia szkarlatyny.

Gdyby metoda ta okazała się lepsza — miałoby to pierwszorzędne znaczenie. Obecnie bowiem każde dziecko chore na szkarlatynę przebywa w szpitalu przez 6 tygodni, a przy kuracji penicylinowej już po 10 dniach mogłoby go opuścić! (s)

Dobrana rodzinka...
Ojciec, syn i córka
wysługiwali się hitlerowskim siepaczom

Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi zasiadła „zacna" rodzinka: **Ignacy Jakubczak, syn jego Zygmunt oraz córka — Helena Świstak.**

Gdy w 1939 r. po wejściu okupanta zostali wysiedleni i osadzeni w obozie na Łąkowej, z miejsca podbili serca siepaczy hitlerowskich. **Skrętny i sprzedajny Ignacy Jakubczak został mianowany „starszym" obozu, synowi jego Zygmuntowi przypadło w udziale stanowisko magazyniera, zaś najmłodsza latorośl—Helena została „funkcyjną".**

Ojciec i syn zapisali się w pamięci więzionych tam Polaków niebywałą zwierzęcością. **Niewolili kobiety, okradali osadzonych w obozie, zabierali im paczki, bili, maltretowali i znecali sie nad bezbronnymi.** Ignacy Jakubczak przyczynił się do osadzenia w Radogoszczu Adama Szczygielskiego i innych, o których doniósł, że handlowali nielegalnie t. zw. punktami.

— Nie pchajta się, świnie polskie! — wołała jego córeczka — „funkcyjna" do więzionych kobiet, które usiłowały zdobyć troche mleka dla swoich niemowląt.

Te bestialstwa potwierdzone zostały zeznaniami szeregu świadków, złożonymi podczas rozprawy.

Prokurator Śmiarowski jędynie z uwagi na młody podówczas wiek występnych „latorośli" renegata zażądał dla nich stosunkowo niskiego wymiaru kary. **Sąd przychylając się do tego wniosku, skazał : Ignacego Jakubczaka na 10 lat więzienia, syna jego Zygmunta — na 4 lata oraz Helenę Świstak na 3 lata więzienia.** (p)

Kombinacje rzeźników

ukrócone zostały przez władze. — Mięso jest bardziej potrzebne, niż luksusowe i drogie wędliny!

Jedną z przyczyn, powodujących trudności na rynku mięsnym, jest fakt, **iż rzeźnicy zbyt wiele mięsa przerabiają na wędliny, wskutek czego w sprzedaży znajduje się mniej tego artykułu w stanie surowym.**

Dzieje się to zaś dlatego, iż rzeźnikom bardziej kalkuluje się wyrób i sprzedaż wędlin, z czego osiągają większe zyski.

Rzecz zrozumiała, że cierpi na tym **ogół ludności.** Wędliny są bowiem droższe i nie mają tak szerokiego zastosowania w gospodarstwie domowym jak mięso, które jest tym samym **o wiele bardziej ekonomiczne.**

Ponieważ wszelkie apele do rzeźników nie odniosły żadnego skutku, władze miejskie postanowiły uciec się do innego środka, **aby zapewnić ludności więcej mięsa w stanie surowym.**

W tym celu wydane zostało zarządzenie, **ograniczające chwilowo produkcję wędlin na terenie Łodzi.** Niemal całe mięso rozdzielane przez Centralę Mięsną kierowane jest do zakładów rzeźniczych, które mają obowiązek sprzedawania go **tylko w stanie nie przerobionym. Tym samym więc zwiększono wydatnie podaż tego artykułu, albowiem do sprzedaży skierowano również i te ilości mięsa, które dotychczas używane były do produkcji wędlin.**

Oczywiście innowacja, ta podyktowana interesami najszerszych rzesz, **nie poszła w smak rzeźnikom, którzy zaczęli wentylować po mieście pogłoski o tym, jakoby w ogóle nie wolno było wyrabiać wędlin.** Jak zwykle w tego rodzaju wypadkach znaleźli się naiwni, którzy uwierzyli w te brednie i w rezultacie po mieście gruchnęła fama, **że już nigdy nie będzie u nas wędlin, że produkowana będzie tylko kaszanka, że to, że tamto.**

Są to plotki wyssane z brudnego palucha, bo wędliny już niebawem ukażą się w sprzedaży, chodzi tylko o zaspokojenie najbardziej istotnych potrzeb ludności a więc o zaopatrzenie jej w mięso surowe. W tym samym zresztą celu wprowadzono sprzedaż wołowiny tylko w soboty, aby ludność robotnicza mogła przygotować na niedzielę potrawę mięsną.

Dzięki wprowadzonej innowacji w dniu wczorajszym **sytuacja na rynku mięsnym uległa pewnej poprawie, jakkolwiek trudności istnieją jeszcze nadal.**

Podjęto też równolegle jeszcze jedną celową akcję, mającą na celu lepsze zaprowiantowanie Łodzi. **Powszechna Spółdzielnia Spożywców zorganizowała ruchomą sprzedaż ryb, które rozwożono ciężarówkami do dzielnic robotniczych i sprzedawano tam wprost z wozów.**

W dniu wczorajszym rozprowadzono w ten sposób 3 tony dorsza i 3 tony śledzi. Samochody - sklepy udały się w **dzielnicę Bałut, Widzewa, na Księży Młyn oraz na ulicę Srebrzyńską.** Jednocześnie skierowano do sklepów PSS-u większe ilości ryb słodkowodnych. Wszystko to jednak okazało się za mało. Popyt na ryby był olbrzymi i momentalnie wykupywano dowożone ilości towaru.

Akcja ta będzie kontynuowana w dalszym ciągu. Centrala Rybna czyni usilne starania o **zwiększenie przydziału ryb dla Łodzi.** Dziś, względnie w poniedziałek oczekiwane jest nadejście większego transportu leszcza, który po cenach ustalonych rozprowadzony zostanie w mieście poprzez wszystkie punkty detalicznej sprzedaży.

Rzucono też na rynek 18 ton drobiu, który sprzedają sklepy PPS-u i spółdzielni masarskich. (o)

Studenci—gruźlicy

otrzymali streptomycynę

Jednym z leków, który jest stosowany przy leczeniu pewnych form gruźlicy jest streptomycyna. Ostatnio Polska otrzymała z UNICEF większą ilość tego lekarstwa i Ministerstwo Zdrowia rozdzieliło je przede wszystkim między szpitale dziecięce.

Również ośrodki akademickie jak np. Komitet Środowiskowy Federacji Polskich Organizacji Studenckich w Łodzi otrzymał przydział streptomycyny dla studentów chorych na gruźlicę.

Zainteresowani akademicy mogą kierować podania w tej sprawie do prezydium komitetu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 64. Streptomycynę otrzymają całkowicie bezpłatnie wszyscy potrzebujący studenci na podstawie badania lekarskiego i kwalifikacji specjalnej komisji. (b)

Rzeźnikom nie będzie wolno

zakupywać żywiec bezpośrednio u rolnika

Jak się dowiadujemy, wydane ma być dziś specjalne zarządzenie Wojewody łódzkiego, mające na celu usunięcie istniejących trudności na rynku mięsnym.

W myśl tego zarządzenia z dniem 14 bm. wprowadzony zostaje na terenie całego województwa łódzkiego zakaz dokonywania bezpośrednich zakupów żywca rzeźnego przez rzemiosło u rolnika.

W związku z tym Centrala Mięsna komunikuje, iż rzeźnicy i zakłady przetwórcze w Łodzi i we wszystkich gminach miejskich woj. łódzkiego zaopatrywać się będą w żywiec w hurtowych punktach sprzedaży mięsa C. M., w gminnych spółdzielniach Samopocy Chłopskiej oraz w okręgowych spółdzielniach zbytu zwierząt.

Rzeźnicy będą nabywali surowiec na podstawie zezwoleń, wydawanych przez powiatowe placówki Centrali Mięsnej. Zezwolenia określać będą ilości w kilogramach mięsa, które rzeźnikowi wolno będzie nabyć. Wskazywać będą również punkty zaopatrzenia.

Ilości dozwolne do nabycia wyznaczy się w oparciu o normy konsumcyjne dla ludności miast i miasteczek.

Zezwolenia na zakup dla rzemiosła na czas do 28 lutego br. wydawać będą powiatowe placówki Centrali Mięsnej w dniu 13 bm., przy czym dokładne adresy tych placówek oraz zasięg ich działania podany zostanie dodatkowo do wiadomości. (o)

Nasze listy

ANTONINA: Podajemy Pani adresy instytucji, w których mogłaby Pani zasięgnąć konkretnych informacji co do pracy w żłobku czy przedszkolu. Są to: Wydział Socjalny CZPWŁ, ul. Piotrkowska 51, oraz Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113.

* * *

MAMUSIA LESIA i RYSIA: Prosimy Panią o przybycie do naszej redakcji, każdego dnia między godz. 13-tą a 14-tą.

* * *

JABŁOŃSKI HENRYK: Proszę jak najszybciej złożyć wymienione dokumenty w Komendzie „S. P.". Przypuszczamy, że sprawa Pana nie uległa przedawnieniu.

* * *

ZMARTWIONA KRYSTYNA z JULIANOWA: Dobrze, że napisała Pani do nas. W Pani wieku zdarza się często, że poznany przypadkowo chłopiec wydaje się „tym jedynym i ostatnim", niemniej z listu Pani wynika, iż jest Pani dziewczyną inteligentną i rozsądną, nie powinna więc Pani tak lekkomyślnie poddawać się przelotnemu uczuciu. Z biegiem czasu krąg Pani znajomości będzie się coraz bardziej rozszerzał, będzie Pani poznawać ludzi w różnych środowiskach i okolicznościach i na pewno wśród nich spotka Pani człowieka, którego pokocha Pani prawdziwą miłością. Dlatego, panno Krysiu, nie warto marnować najpiękniejszych swych uczuć na przelotne miłostki. Proszę wziąć się z energią do nauki, a zobaczy Pani, że odzyska Pani spokój i równowagę ducha. Pozdrawiamy Panią serdecznie i życzymy dobrych postępów w nauce.

* * *

K. CH.: Informacji w tej sprawie będą Panowie mogli zasięgnąć w Rejonowej Komendzie Uzupełnień.

* * *

LUSIA: Powinna Pani rozmówić się szczerze ze swoim znajomym i nie ukrywając niczego, powiedzieć mu całą prawdę o sobie. Jeżeli po rozmowie tej po raz drugi odejdzie od Pani, będzie Pani musiała pogodzić się z tym i starać się o nim zapomnieć.

* * *

M. J. MARYNARZ: Radzilibyśmy Panu poinformować się w tej sprawie w RKU waszego rejonu. Może też Pan napisać bezpośrednio do Szkoły Morskiej w Gdyni. Tam też poinformują Pana jakie zaświadczenia i dokumenty należy dołączyć do podania.

* * *

MARIAN z OSTROWIA: Wypryski skórne powstają przeważnie wskutek niedomagań organizmu, dlatego radzimy Panu zamiast stosowania niepewnych środków kosmetycznych zasięgnąć porady lekarza.

* * *

NIEZAPOMINAJKA: Niepotrzebnie Pani rozpacza. Może Pani szybko i zupełnie bezpłatnie odzyskać zdrowie. Proszę jak najszybciej zgłosić się do Poradni ul. Wólczańska 114, tel. 140-40, lub do Poradni przy ul. Nowotki 23. Tam zostanie Pani zbadana przez lekarza oraz otrzyma Pani wszystko potrzebne do zupełnego wyleczeni się. Dobrze byłoby, aby udała się Pani razem z mężem, który na miejscu mógłby zasięgnąć wyjaśnień lekarza, oczyszczających Panią z stawianych Jej przez męża zarzutów.

S. MICHAŁOWSKA



116)

Nie, to doprawdy nonsens. Jak mogła sobie pozwolić na coś podobnego! Spała w mieszkaniu Łęcza. Okropność! Co on sobie o niej pomyśli? Najpierw przyszła z „bekiem", urządziła mu prawdziwe przedstawienie i na dodatek położyła się na jego, prawdopodobnie, tapczanie.

Szukała po omacku swoich pantofli, które jej niewiadomo kto zdjął z nóg. Potrąciła krzesło, przewróciło się. Do pokoju weszła pośpiesznie Walczakowa.

— A, już się pani obudziła, to dobrze.

Zapaliła światło. Janka poprawiała pośpiesznie włosy, nie patrząc na Walczakową.

— Kolacja już naszykowana, pan mecenas naznosił najrozmaitszych przysmaków. Mówił, pani się obudzi, to będzie porządnie głodna.

Janka, rzeczywiście, poczuła w tej chwili dotkliwy głód.

— Tak mi nieprzyjemnie — mówiła szybko — nie powinna byłam tu zasnąć. Do czego to podbne?

— A cóż to takiego nadzwyczajnego? — rzekła niefrasobliwie Walczakowa. — O zaraz pani inaczej wygląda. Bo przedtem to nie daj Boże!

Janka kładła pośpiesznie kapelusz. Bała się, że lada moment wejdzie Łęcz i wtedy ona chyba spali się ze wstydu.

— Cóż to? Pani wychodzi? A kolacja? Pan Łęcz zaraz wróci. Już raz był, zaglądał, ale pani tak smacznie spała. Żal mu było budzić. A ma pani dużo do powiedzenia. O, tu napisał parę słów, na wypadek, gdyby się pani obudziła, zanim wróci.

Wyjęła z kieszeni olbrzymiego fartucha bilet.

„Wszystko już załatwione. Jasińska stchórzyła. Gdy mnie zobaczyła, pośpiesznie zapakowała rzeczy i wyprowadziła się od pani Isi. Myślę, że więcej pani niepokoić już nie będzie. Wracam za parę minut. R."

Dopiero w tej chwili przypomniała sobie, że przecież tu do mieszkania Łęcza przygnał ją lęk przed Jasińską. I że Łęcz to wszystko załatwił, jak obiecał.

Poczuła ulgę, a jednocześnie złość do siebie samej za tę niepotrzebną histerię. Sama by przecież mogła dać sobie radę z Jasińską, nie potrzeba było uciekać się aż do Łęcza. Całe szczęście, że go nie ma. Wyjść, wyjść stąd jak najprędzej!

Walczakowa była zawiedziona.

— Niechże pani tego nie robi panu mecenasowi. Będzie mu przykro. Tak się cieszył, że zje kolację razem z panią. Do niego tu rzadko kto przychodzi, najwyżej pan Pratt.

— Niestety, pani Walczakowa, to naprawdę nie wypada. Już dosyć się złego stało, że tu spałam.

— Co tam nie wypada. A cóż to strasznego? Takie smaczne rzeczy przygotowałam, niech pani spojrzy — otworzyła drzwi do pokoju.

Janka starała się nie patrzeć na zastawiony stół. Chciała uciekać czym prędzej, zanim wróci Łęcz. Przypomniała sobie nagle to jego wiele mówiące spojrzenie, gdy ją żegnał.

Pożegnała pośpiesznie Walczakową i wyszła.

Łęcz wrócił w parę minut po jej wyjściu. Nie chciał wierzyć, że jej nie ma. Gdy stanął w saloniku, gdzie na tapczanie widać było jeszcze zgniecione poduszki i porozsuwane w pośpiechu meble, spochmurniał. Dom wydał mu się nagle przeraźliwie pusty...

Janka łykała pośpiesznie kolację w kuchni Chomiczowej. Wszystkie słuchały ciekawie jej opowiadania o Jasińskiej.

— Źle właściwie zrobiłam, że zwróciłam się z tym do Łęcza — tłumaczyła. — Mogłam przecież sama powiedzieć jej co należy. Doprawdy wstyd mi, że dałam się tak nastraszyć.

— Ja bym jej gębę obiła, tej wywłoce — trzęsła się z oburzenia Chomiczowa.

Klara jakiś czas przysłuchiwała się w milczeniu opowiadaniu Janki. Nie uszedł jej uwagi nienaturalny ton w głosie Wierzbickiej, jakby chciała coś ukryć przed nimi.

— Ja uważam, Janka, że właśnie bardzo rozsądnie zrobiłaś, że zwróciłaś się z tym do Łęcza. Chwała Bogu, nie myślałaś w tej chwili, dałaś się prowadzić instynktowi. A instynkt u kobiety nigdy nie zawodzi.

— A no przecież — potwierdziła skwapliwie Chomiczowa. Zawsze to co chłop, to chłop.

Janka pochyliła głowę nad talerzem.

Po kolacji zauważyła, że Klara krząta się nad walizkami.

— Cóż to, wyjeżdżasz gdzieś?

— Tak. Realizują się moje marzenia o wyjeździe do Włoch.

— Myślałam, że to marzenie odległe jeszcze.

Klara uśmiechnęła się. Było w jej oczach coś takiego, czego Janka nigdy jeszcze nie widziała.

— Mama wróciła, zarabia już po dawnemu, mogę i ja pomyśleć o sobie. Jadę do Florencji.

— Dlaczego właśnie tam?

Uśmiech Klary był doprawdy zadziwiający.

D. c. n.

Co mówią lekarze w mundurach?

Epidemia grypy mija!

Po całodziennych wykładach oficerowie do późnej nocy składają wizyty powalonym chorobą łodzianom

Kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców Łodzi przechodzi obecnie grypę. Mimo swego masowego charakteru i pomimo na ogół niesprzyjających warunków atmosferycznych, epidemia nie potrwa już zbyt długo.

Nie znaczy to bynajmniej, że liczba chorujących nagle gwałtownie zmaleje. Łagodny przebieg grypy i okoliczność, że stosunkowo szybko chorzy zostają wyleczeni, **świadczy o tym, że spodziewać się możemy powolnego wygaśnięcia epidemii.** W każdym razie już dziś, na podstawie opinii lekarzy, można powiedzieć, że **kryzys stopniowo mija i, że najtrudniejszy okres mamy już poza sobą!**

Nie ulega wątpliwości, że zwrotnym momentem w opanowaniu epidemii była mobilizacja wszystkich resursów sanitarnych przez Ubezpieczalnię Społeczną. **Szczęśliwym okazał się przede wszystkim pomysł nawiązania współpracy z lekarzami wojskowymi, którzy z powodzeniem od kilku dni zastępują chorych na grypę lekarzy cywilnych.** Pomyślne wyniki dał też eksperyment dostarczenia ofiarom epidemii gotowych leków do domu, wskutek czego proces leczenia odbywa się w znacznie większym tempie. **Lekarze cywilni, a zwłaszcza wojskowi, którzy zjawiają się u chorych w domu z „pakiecikami antygrypowymi", przyjmowani są wszędzie serdecznie i z wdzięcznością.**

* * *

Już w ubiegłym roku podczas epidemii grypy władze zdrowia uciekły się do pomocy lekarzy wojskowych. W poczuciu obowiązku obywatelskiego i społecznego, **wojsko okazało wtedy ludności cywilnej dużo serca, dając jej zbawienną pomoc w krytycznym momencie. Tak też jest obecnie.**

Kim są lekarze wojskowi, którzy w 23 osobowej ekipie wyruszyli na zew społeczeństwa do chorych na grypę? Są to **słuchacze Kursu Doskonalenia Oficerów Służby Zdrowia przy Centrum Wyszkolenia Sanitarnego.**

Pochodzą oni z wielu miast polskich. Są wśród nich także lekarze, zatrudnieni przed służbą wojskową w Ubezpieczalniach. Ciekawym jest, że na K. D. O. jest **jedyny lekarz łódzki, odbywający teraz powinność wojskową, ale on właśnie nie bierze udziału w „akcji antygrypowej", ponieważ jest lekarzem ...dentystą.**

Udział lekarzy wojskowych w trwającej bitwie z grypą jest z ich strony wielkim poświęceniem. Trzeba wiedzieć, że kursanci KDO przechodzą normalną służbę, jak każdy szeregowy. Od 6 rano mają już do wieczora różne zajęcia. Same wykłady trwają regularnie do godziny 17-ej. A gdy zajęcia te się kończą, **czas przeznaczony na odrabianie lekcji i odpoczynek zmęczeni pracą lekarze wojskowi poświęcają wizytom lekarskim.**

Wojskowi załatwiają dziennie ponad 150 wizyt, odbywając dalekie wędrówki do dzielnic robotniczych — często tam, gdzie nawet tramwaj nie dociera...

* * *

Jakie są obserwacje lekarzy wojskowych ze swej nadzwyczajnej ekspedycji w terenie łódzkim? Aby się o tym dowiedzieć, złożyliśmy im wizytę w CWSanie. Akurat **bije godzina 17-ta i słuchacze kursu KDO, uzbrojeni w spisy z adresami chorych, wybierają się na miasto.** Zanim rozpoczną swą wędrówkę, przeprowadzamy z nimi błyskawiczne rozmowy.

Uderza pogodne usposobienie tych „młodych" wojskowych, choć przeważnie już ludzi w sile wieku. Nie zraża ich wcale wyczerpanie pracą; **idą z ochotą na wizyty, traktując je jako obowiązek społeczny.** Pracę naukową odkładają na noc. Często bowiem zdarza się, iż **wracają ze swych wizyt po północy.**

— **Przyjmują nas wszędzie bardzo dobrze!** — oświadczają jednogłośnie. — **Robotnicy łódzcy nie są wcale zdziwieni pojawieniem się w ich domu lekarzy umundurowanych. Przeciwnie, twierdzą, że jest to rzecz naturalna, iż wojsko pomaga cywilom...**

Jeden z lekarzy śląskich zwrócił uwagę na to, że podczas, gdy wiele domów robotniczych na krańcach jest już uporządkowanych i wygląda estetycznie, inne, zwłaszcza na Widzewie i Chojnach, czynią na odwiedzających b. przygnębiające wrażenie.

— **Byliśmy w mieszkaniach ciasnych i wilgotnych, gdzie po 5 osób mieszka w jednej izbie. W tych to mieszkaniach zetknąłem się z faktami jednoczesnego chorowania na grypę trzech członków rodziny. Małe dziecko spało w jednym łóżku z chorym!** Jasne, że nie wpływa to dodatnio na przebieg epidemii grypy, tak samo, jak leczenie jej „własnym przemysłem", bez pomocy lekarza. Na szczęście, przebieg choroby jest lekki. **Na ogół stwierdziliśmy zaatakowanie zatok nosowych, sprawy gardłowe (chrypki), rzadziej sprawy gorączkowe lub jakieś powikłania.**

* * *

Lekarze wojskowi wyrazili uznanie dla władz, które zaopatrzyły ich w termometry i fonendoskopy oraz w pakieciki ze środkami przeciwgorączkowymi. Na ogół bowiem grypa w tym roku we wszystkich wypadkach miała początek burzliwy, tj. towarzyszyła jej gorączka, dochodząca nieraz do 40 stopni. Udzielono wielu chorym zwolnień z pracy z powodu osłabienia, występującego po przejściu choroby. **Nasilenie epidemii — zakonkludowali nasi rozmówcy — wyraźnie już spada. Nasza robota nie idzie na marne!...** (cis).

Bezprawnie zwolniona z pracy

wygrała od firmy 102.000 zł

Sąd Pracy w Łodzi rozstrzygał wczoraj sprawę, której przedmiotem sporu było **wymówienie pracy kobiecie brzemiennej.**

Jak wiadomo, ustawa o ochronie kobiet ciężarnych **nie zezwala na wypowiedzenie kobietom pracy w okresie trwania ciąży.** Poza tym — w myśl postanowień ustawy przysługuje im w okresie przed i poporodowym prawo do łącznego urlopu — dwunastu tygodni, przy zachowaniu wszystkich świadczeń, z których korzystały w czasie pełnienia pracy.

Firma **Zdziennicki i Ska** (11 Listopada 102) wymówiła pracę brzemiennej pracowniczce — **Janinie Majtka.** Gdy zainterweniował Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego — **właściciel firmy tłumaczy się, iż nie wiedział, że pracownica jest w ciąży, wyraził jednak gotowość polubownego załatwienia sprawy.** Należy podkreślić, że ob. Janina Majtka została pozbawiona opieki lekarskiej, gdyż wymeldowano ją z Ubezpieczalni, oprócz tego straciła prawo do zasiłku porodowego, do wyprawki dla noworodka i in. Ofiarowana przez właściciela firmy suma drogą „polubownego" załatwienia **niepokrywała jednak strat, którymi dotknięta została pokrzywdzona pracownica. W tym stanie rzeczy sprawa oparła się o Sąd Pracy.**

Na odbytej w dniu wczorajszym rozprawie — Sąd uznał, że pozwana firma pogwałciła postanowienia ustawy i zasądził na rzecz ob. Janiny Majtka **odszkodowanie za cały okres — od dnia zwolnienia do chwili rozwiązania, zaś niezależnie od tego, odszkodowanie za wypowiedzenie pracy wraz z należnością za urlop oraz ekwiwalent na dziecko — w łącznej sumie 102.000 złotych.**

Sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. (p)

Na moim ekranie

- A ktio to mówi, ktio? ..

Grypa szaleje. Co 40-ty łodzianin leży w łóżku. Wczoraj jednak miałem się przekonać że choroba dotknęła prawdopodobnie również nasze telefony. Bo nie odzywały się wcale., a jeśli się odezwały, to nie te, których sobie życzyłem.

Miałem zasięgnąć ważnej informacji od doktora X. Nakręciłem więc numer jego telefonu i czekam. Po drugiej stronie odzywa się głos:

— Hallo, tu sekcja psów!..

Nie czekałem na więcej, bąknąłem wystraszone „przepraszam" i czym prędzej odwiesiłem słuchawkę. Lepiej z taką sekcją nie zaczynać...

Nakręcam więc jeszcze raz:

— Czy doktór X?

— Nie zawracaj pan głowy, u nas nie ma żadnego doktora. Tu piekarnia...

Nie rezygnuję jednak. Mimo to, ilekroć nakręcałem 144-11, odzywały się telefony Nr. Nr. 132-11, 133-11, 1?? 11 itd., słowem wszelkie „kombinacje" liczbowe, tylko nie ta, której chciałem.

Wpadł mi wreszcie pomysł do głowy, by poniechać na razie doktora X i póki na jego linii nie zapuje porządek zadzwonić do kogo innego. Ze spisu telefonów wybrałem na ślepo Straż Pożarną: 195-00.

Jeśli jednak w poprzednim wypadku można się było wściec ze złości, to ze Strażą należałoby chyba wyskoczyć razem z kośćmi ze skóry. Dosłownie osiem razy nakręcałem tarczę i nie mogłem uzyskać połączenia.

Żeby choć raz zabrzmiał sygnał — nic..

Nie pomagało nawet to, że kilkakrotnie potrząsałem aparatem jak lekarstwem przed użyciem. Gdy uparty aparat milczał, nie reagując zupełnie na moją złość, spróbowałem innego środka. Wszystko na próżno. Bo ani czułe słówka, ani pieszczotliwe głaskanie zimnego pudła na nic się przydały.

Wreszcie los okazał się dla mnie łaskawszy. Po dziewiątym z kolei nakręceniu tarczy otrzymałem połączenie:

— Czy to Straż Pożarna?

— Nie, plose pana, tatusia jesce nie ma a mamusia wysła do miasta i zmknęła mnie na kluc...

Ostatnim przebłyskiem świadomości odczułem że padam... Kł.

Nie będzie handlu mieszkaniami

Samowola ustanie!

„Włamywacze" będą kierowani do Komisji Specjalnej, a rodziny ich – do baraków

Nasze artykuły w sprawie mieszkaniowej wzbudziły powszechne zainteresowanie. Jak można wnioskować z odgłosów, jakie wywołały, koncepcja zerwania z grą na zwłokę przy rozstrzyganiu wniosków o lokale — **przyjęta została z wielkim zadowoleniem.** Tak samo pozytywnie oceniany jest projekt utworzenia tak zwanej listy bezdomnych, którzy mieliby pierwszeństwo w przydziale wolnych mieszkań.

Ale na tym nie kończą się zamierzenia władz samorządowych w dziedzinie uporządkowania pracy kwaterunku. Główna uwaga skierowana jest przy trwających rozważaniach **na temat uzdrowienia stosunków mieszkaniowych, na zwalczanie samowoli, do jakiej posuwają się często reflektanci na mieszkania. W pierwszym rzędzie chodzi tu o osoby, włamujące się bezprawnie do opieczętowanych nawet mieszkań, albo zajmujące lokale nie posiadając na to decyzji.**

Władze stoją na stanowisku, że należy w przyszłości wydawać szybko orzeczenia w sprawie usuwania z takich lokali intruzów oraz przykładnie ich ukarać. Będzie to przestroga dla aspołecznych jednostek i wpłynie na podniesienie autorytetu władz kwaterunkowych. Dotąd bowiem często władze, postawione wobec faktów dokonanych, legalizowały takie postępowanie, nie chcąc nikogo wyrzucać na bruk.

Z tą taktyką obecnie skończy się raz na zawsze. Według projektów **kwaterunek ma nawiązać bliższą współpracę z władzami sądowymi, Komisją Specjalną, Prokuraturą i Milicją, którym przekazane zostaną wszystkie fakty bezprawnego zajmowania lokali, celem pociągnięcia do odpowiedzialności winnych. Oprócz tego osoby naruszające przepisy mają być usunięte z bezprawie zdobytych pomieszczeń. Dla tej kategorii ludzi oddziały kwaterunkowe otrzymać mają do swojej dyspozycji specjalne baraki, do których przewiezione będą rzeczy usuniętych z zagarniętych lokali.**

Bardziej rygorystycznie potraktowana zostanie walka z nielegalnym handlem mieszkaniami. Przeciwdziałanie takim faktom jest wskazane z wielu względów. Jedną z dróg, którą różni kombinatorzy nabywali lokale i wchodzili w ich posiadanie, było **uprzednie meldowanie się w mieszkaniu w charakterze sulokatora.** Gdy główny lokator wyprowadzał się, sublokator obejmował cały lokal i występował do władz z wnioskiem o przydzielenie mu całego lokalu. Aby położyć kres takim praktykom **kwaterunek nie będzie wydawał sublokatorom takich decyzji a co najwyżej wyda przydział tylko na część mieszkania, które sublokator faktycznie przed tym zajmował.** W ten sposób uzyskany zostanie pewien luz mieszkaniowy i **pokrzyżowane zostaną w zarodku wszelkie kombinacje, związane z handlem mieszkaniami.**

Ważnym przyczynkiem w całej tej akcji ma być w przyszłości **postanowienie, pozbawiające prawa uzyskania przydziału z kwaterunku osobom ukaranym już za przestępstwa mieszkaniowe.**

Warto jeszcze podkreślić, że w najbliższym już czasie kilka jaskrawych przypadków samowolnego zajęcia mieszkań w Łodzi przekazanych zostanie Komisji Specjalnej dla przykładnego ukarania winnych. (sg.)

— Poproszę o „Doktora Judyma..."

Ruch w Bibliotece OKZZ

Co najbardziej interesuje robotników łódzkich? — Każdy może bezpłatnie korzystać z bogatego księgozbioru

Jest jeszcze nieduża i nie tak elegancka jak inne. Ale mimo to ma już swoich stałych entuzjastów. 17-letni chłopiec w popielatej czapce szkoły zawodowej, robotnik powracający z pracy, urzędnik i nauczyciel, dziewczęta z Ośrodka Konfekcyjnego nr. 4, jako że przechodzą tędy codziennie z pracy, wszyscy odwiedzają ją kilkakrotnie w ciągu tygodnia i zawsze wychodzą stąd zadowoleni.

— Poproszę o „Doktora Judyma"...

— Czy jest dziś wolny Majakowski?

— Już tak długo czekam na „Matkę" Gorkiego i dotąd jej nie otrzymałem...

Bibliotekarka z anielską cierpliwością zagląda na półki, sprawdza w katalogach i kartotekach, tłumaczy, obiecuje. Jakże trudno czasami zrozumieć młodej dziewczynie z przędzalni czy wykończalni, że przecież nie tylko ona zachwyca się „Lalką" Prusa, czy „Emancypantkami". Problem Izabelli, tak zdawałoby się pozornie nieaktualny, ma dla tych dziewcząt pracy coś urzekającego. Tak bardzo chciałoby się wiedzieć, co będzie w końcu, czy szlachetny, lecz romantyczny Wokulski spostrzeże swój błąd, czy zrozumie, że kocha tylko bezduszną, pustą laleczkę?...

* * *

W Bibliotece OKZZ przy ul. Traugutta prze cały dzień panuje ożywiona atmosfera zainteresowania i pośpiechu. Nic dziwnego. Ci, którzy tu najczęściej przychodzą to przeważnie ludzie pracy, powracający po zajęciach do domu. Czasem śpieszy się bardzo i tkaczka Karola, na którą w domu czeka mąż z maleńkim synkiem i młodziutka pomagaczka Halinka z „bawełnianej ósemki" — cóż jednak począć, skoro książka ciągnie jak magnes, i jak najszlachetniejszy haszysz.

Nie tylko beletrystyka ma swoich stałych odbiorców. Również i dział popularno - naukowy cieszy się dużym powodzeniem.

Najwięcej zainteresowania budzą książki dydaktyczno - wychowawcze. Czytują je nie tylko studenci pedagogiki i psychologii, czytują je i matki robotnice i ojcowie rodzin i młode dziewczęta i chłopcy. Poznanie człowieka, poznanie samego siebie... czyż może być coś bardziej pasjonującego dla dzisiejszego świadomego swej roli w życiu, człowieka?

Dlaczego tak mało macie poezji? Nie mogę znaleźć ostatniego zbiorku wierszy Władysława Broniewskiego. A tak pragnęłabym je poznać...

* * *

Biblioteka OKZZ liczy w obecnej chwili około 3.000 tomów. Jest to niewiele, zważywszy, że czytelników wciąż przybywa. W najbliższym już czasie powiększy się ona prawie trzykrotnie. Księgozbiór jej bowiem zostanie uzupełniony tomami z centralnej biblioteki TUR liczącej przeszło 5.000 egzemplarzy. Niedługo już, a będziemy mogli wszyscy naczytać się dowoli znajdując dla siebie tutaj wszystko, co nas interesuje.

Biblioteka otwiera też dział książek w języku rosyjskim. Najpiękniejsze arcydzieła pisarzy rosyjskich i radzieckich będziemy mogli czytać w ich rodzimym języku. Książki te będą dostępne dla wszystkich, z tym, że pierwszeństwo do korzystania z nich będą mieli uczestnicy kursu nauki języka rosyjskiego.

* * *

Czy to już wszystko, jeśli idzie o możliwości OKZZ? Ależ nic podobnego. Czytelnicy stali wiedzą już, że w ostatnich dniach został zorganizowany w bibliotece dział instruktorski zawierający wiele fachowych dzieł bardziej i mniej popularnych. Biblioteka OKZZ nie tylko bowiem wychowuje drogą dobrze dobranej lektury, ale i dokształca fachowo. Niestety, niewiele jeszcze osób korzysta z tego działu, prawdopodobnie nie wiedząc w ogóle, że i takowy, prócz beletrystyki tu istnieje.

Możliwości biblioteki OKZZ obliczone są na 2.000 osób. W obecnej chwili jest jeszcze wiele miejsca dla zgłaszających się, wiele, wiele setek wartościowych i cennych książek czeka na czytelników.

Każdy człowiek pracy, każdy robotnik czy robotnica, student i uczeń, każdy z nas powinien zainteresować się tą pożyteczną samokształcącą placówką, która ze względu na swoje ogromne możliwości chłonne, oraz zupełną niekosztowność powinna stać się uniwersytetem powszechnym mas pracujących.

Biblioteka OKZZ przy ul. Traugutta 18 otwarta od godz. 9-ej do godz. 18-ej dostępna jest dla każdego jedynie za zaświadczeniem z miejsca pracy, stwierdzającym, że czytelnik jest zatrudniony w danej firmie. Zupełnie więc bezpłatnie możemy wszyscy korzystać z czytelnictwa książek, na których kupno na pewno nie byłoby nas stać.

Dać człowiekowi dobrą, wartościową lekturę, nauczyć go czytać i pozwolić mu czytać to, na co on ma ochotę — jest właśnie celem tej placówki! K.W.

Wolne miejsca w żłobku

Jeszcze 60 dzieci może znaleźć opiekę

Niewiele matek pracujących wie, że żłobek przy ulicy Mielczarskiego 35 gotów jest już na przyjęcie ich pociech. Placówka ta została uruchomiona już dnia 15-go grudnia ub. r. w ramach zobowiązań kongresowych pracowników Zarządu Miejskiego, lecz po tym okresie zaszła konieczność poczynienia pewnych drobnych remontów. Obecnie zostały one już całkowicie wykonane.

W żłobku tym jest jeszcze około 50 wolnych miejsc. Procedura przyjmowania dzieci została bardzo uproszczona. Matki, pragnące oddać swe pociechy do żłobka przy ulicy Mielczarskiego, muszą się w tym celu udać **do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem (Piotrkowska 113), gdzie trzeba złożyć zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia dziecka oraz zobowiązanie zakładu pracy do pokrywania kosztów związanych z opieką w żłobku.**

Jeśli zaś rodzice pracują w zakładach, nie zobowiązanych do pokrywania tych kosztów, wystarczy przedłożyć zaświadczenie o wysokości pobieranych wynagrodzeń.

Ponadto można skorzystać z usług drugiego żłobka, znajdującego się przy ulicy Sienkiewicza 9. W tej chwili dysponuje on jeszcze liczbą dziesięciu wolnych miejsc. (kl)

Kobiety - włókniarki

budują wraz z całym społeczeństwem fundamenty socjalizmu. — Akcja uświadamiająca zatacza coraz szersze kręgi

W dniu wczorajszym zakończyły się obrady dwudniowej Krajowej Konferencji związkowej Aktywu Kobiet-włókniarek. W pierwszym dniu zjazdu **referat polityczny wygłosił I sekretarz Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy ob. Rybarczyk,** następnie o Międzynarodowym Zjeździe Kobiet mówiła **ob. Orłowska,** a referat na temat opieki nad matką i dzieckiem wygłosiła **ob. Stawińska.**

Następnie Konferencja zajęła się sprawami organizacyjnymi i **omawianiem planów pracy na przyszłość.** Z wygłoszonych sprawozdań wynika, **że we włókiennictwie polskim zatrudnionych jest 190 tysięcy kobiet czyli około 70 proc. ogólnej liczby pracowników tej gałęzi przemysłu.**

Jednym z głównych zagadnień, które stoją obecnie przed polską kobietą pracującą jest **podniesienie jej uświadomienia społecznego, co umożliwi każdej z nich zdobycie sobie należnej pozycji socjalnej.**

Mimo, że już dziś kobieta wysuwana jest na kierownicze stanowiska zarówno w przemyśle jak i w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego i kulturalnego, **to jednak są to sporadyczne wypadki.** Aby można było zrealizować ten program przede wszystkim **należy przeprowadzić akcję uświadamiającą wśród kobiet.**

Akcję tę muszą przeprowadzić same kobiety zorganizowane w specjalnych komisjach kobiecych przy zakładach pracy. Któż bowiem może lepiej zrozumieć kobiety, szczególnie w jej sytuacji domowej, niż jej towarzyszka pracy?

Zadaniem tych właśnie komisji **jest nieść doraźną pomoc** dla tych wszystkich, którzy jej potrzebują. Formy takiej pomocy mogą być różne i są zależne od okoliczności. Może to być ułatwienie w uzyskaniu mieszkania, opieka nad dzieckiem chorej koleżanki czy też czasami nawet bezpośrednia pomoc materialna, gdy zachodzi taka konieczność.

Komisje kobiece muszą interesować się życiem prywatnym każdej poszczególnej włókniarki i w razie potrzeby **działać najprostszymi środkami, które przemawiają właśnie do serca.**

W ten sposób, prowadząc przy tym szeroką akcję uświadamiającą, **należy wciągnąć masy kobiece do współgospodarzenia fabryką, a więc pośrednio i państwem.** Mężczyzna, który wskutek specyficznych warunków wychowania od wieków, jest bardziej aktywny i bardziej świadomy swych zadań, **musi otrzymać w kobiecie towarzyszkę pracy, z którą ramię przy ramieniu pójdą do wspólnego celu, jakim jest budowa socjalizmu w Polsce.**

Zjazd zakończono uchwaleniem jednomyślnej rezolucji, w której czytamy m. in.:

„Aktyw kobiecy w imieniu 190 tysięcy włókniarek, zrzeszonych w Związku Zawodowym postanawia, że zarówno w produkcji, jak i w walce o pełne wyzwolenie kobiet i podniesienie ich uświadomienia politycznego, włókniarki polskie zajmować będą przodujące miejsce.

Związkowy aktyw kobiecy przemysłu włókienniczego z głębokim ubolewaniem przyjął do wiadomości cyniczną odpowiedź prezydenta Trumana i min. Achesona na pokojowe propozycje, wysunięte przez niezmordowanego obrońcę pokoju — Związek Radziecki i jego wodza, Generalissimusa Stalina. Wszystkie swe siły kobiety włókniarki oddadzą dla realizacji powszechnego pokoju. Jesteśmy pewne — stwierdza rezolucja — że siły pokoju reprezentowane przez milionowe rzesze ludzi pracy, zarówno w krajach demokracji ludowej jak i w krajach wojującego imperializmu odniosą zdecydowane i druzgocące zwycięstwo".

Wysłano oprócz tego depeszę do Prezydenta Bieruta oraz do przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych p. Cotton. **Obie depesze i rezolucja zostały podpisane przez wszystkie delegatki Zjazdu** (b)

Naprawa mostu kolejowego

Na szlaku Nowa Ruda Kopalnia — Ludwikowice Kłodzkie, linii Kłodzk — Wałbrzych, przystąpiono do naprawy mostu kolejowego nad doliną Kaprych.

W związku z tym, z dniem wczorajszym wstrzymany został całkowicie ruch pociągów między stacjami Nowa Ruda Kopalniana i Ludwikowicami. Pociągi pośpieszne i dalekobieżne kursować będą przez Kamień Ząbkowicki i Jaworzynę Śląską. (a)

Wisielec w parku

Makabrycznego odkrycia dokonali onegdaj milicjanci, patrolujący teren Parku Ludowego na Zdrowiu. Przechodząc przez tamtejszy „ośrodek wodny", natknęli się na zwłoki jakiegoś mężczyzny, wiszącego na sznurze splecionym ze słomy.

Ustalenie tożsamości samobójcy sprawiało wiele trudności, gdyż nie posiadał on przy sobie żadnych dokumentów. Wreszcie w jednej z kieszeni znaleziono niedużych rozmiarów kartkę.

W swym ostatnim liście desperat donosi, że nazywa się Józef Konopacki, ma lat 35 i mieszka przy ulicy 11-go Listopada 51, prosząc jednocześnie, by rodzina zajęła się jego pogrzebem. Nie wytłumaczył powodu, który go skłonił do odebrania sobie życia, gdyż — jak donosi — pragnie tę tajemnicę zachować dla siebie.

Samochodem do piwnicy

Ruchoma sprzedaż węgla

dla mieszkańców Stoków i innych przedmieść

Składy opałowe w Łodzi notują od kilku dni znaczny wzrost frekwencji kupujących. Węgiel znowu cieszy się dużym zbytem, co należy sobie tłumaczyć tym, iż przygotowane na zimę zapasy zaczynają się już wyczerpywać.

Nie ma jednak podstaw do żadnych obaw: węgla nie zabraknie, bo Centrala Zbytu Produktów Przem. Węglowego zawczasu pomyślała o tej ewentualności, przygotowując olbrzymie zapasy „czarnych diamentów".

Jest tylko jeden szkopuł, a mianowicie **brak dostatecznej ilości detalicznych składów opałowych w naszym mieście.** Teren śródmieścia i niektóre przedmieścia pokryte są najzupełniej wystarczającą liczbą punktów sprzedaży węgla, w innych natomiast w promieniu paru kilometrów nie ma ani jednego składu opałowego!

W takiej ciężkiej sytuacji znajdują się przede wszystkim mieszkańcy Stoków, Marysina III, Cyganki, Retkini.

Aby pomóc im w nabyciu tak potrzebnego artykułu pierwszej potrzeby, Centrala postanowiła zorganizować już od nadchodzącego tygodnia **ruchomą sprzedaż węgla w tych dzielnicach. Przygotowano już kilka samochodów ciężarowych, które od wtorku lub środy będą objeżdżały codziennie wszystkie zakątki miasta, pozbawione składów opałowych.** Węgiel sprzedawać się będzie w zaplombowanych workach 50 i 100-kilogramowych **w cenie po 400 zł. metr i 200 zł. pół metra.** Węgiel jest najlepszej jakości, toteż mieszkańcy przedmieść niewątpliwie z dużym zadowoleniem powitają tę pożyteczną innowację. (K)

SPORT

Rekordy świata
Dumbadze i Andrejewej zatwierdzone

Zarząd PZLA otrzymał z Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego (IAAF) list z zawiadomieniem o oficjalnym zatwierdzeniu nowych, kobiecych rekordów świata ustanowionych w Polsce przez zawodniczki radzieckie Dumbadze i Andrejewą.

Rekord świata Dumbadze w rzucie dyskiem wynosi 52 m. 83 cm., a nowy rekord świata Andrejewej w rzucie kulą — 14 m. 39 cm.

„Kalosze" na Olimpiadzie
skrzywdzili 12 bokserów

Krzywdzące orzeczenia bokserskich sędziów olimpijskich doczekały się epizodu w postaci uchwały AIB (Międzynar. Związku Bokserskiego) ogłoszenia 12-tu fałszywych werdyktów i odebrania 17-tu stronniczym sędziom licencji.

Wśród pokrzywdzonych bokserów znaleźli się również polscy zawodnicy. Może teraz otrzymają spóźnioną satysfakcję.

Poznań-Szczecin
zmierzą się w boksie

W niedzielę 13 bm. rozegrane zostanie w Poznaniu rewanżowe, międzyokręgowe spotkanie bokserskie Poznań — Szczecin. Będzie to czwarte z rzędu spotkanie między powyższymi okręgami. Dwa pierwsze zakończyły się porażkami Poznania, ostatnie — wynikiem remisowym. Do niedzielnych zawodów oba okręgi wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Walczyć będą następujące pary (od wagi muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu zawodnicy Szczecina): NIEMCZYK — LIEDTKE, WIERZBICKI — NOWACZYK, NOŻDŻYŃSKI — WYTYK, SADOWSKI — SZKUDLAREK, RYNKOWSKI — KAŹMIERCZAK, AMBROŻ — RATYŃSKI, WIERZBOWICZ — FRANEK, RUDKOWSKI — KOŁECZKO.

Ci sami ludzie
w zarządzie Zd. Wolskiego Klubu Motorowego

Zduńsko - Wolski Klub Motocyklowy należał w ub. sezonie z najżywotniejszych organizacji motocyklowych na terenie okręgu łódzkiego. Zorganizowano szereg imprez o znaczeniu nie tylko lokalnym, lecz i szerszym zakresie, więc nic dziwnego, że sprawozdanie z działalności klubu złożone na dorocznym walnym zebraniu nie było tylko zwykłą formalnością, lecz oddawało wiernie obraz z poczynań klubu, które ustępującym władzom wystawiły bardzo dodatnie świadectwo.

Toteż walne zebranie, zaznajomiwszy się z treścią sprawozdań poszczególnych agend zarządu, postanowiło powołać do nowego zarządu tych samych ludzi, ma bowiem do pewnego stopnia gwarancję, że praca nad rozwojem organizacji i sportu motorowego w Zduńskiej Woli pójdzie nadal sprawnie.

Nowy zarząd klubu na pierwszym odbytym posiedzeniu ukonstytuował się następująco:

Prezes — Deszczyński Władysław, I wiceprezes — Zawadzki Józef, II wiceprezes — Suwald Wł., sekretarz — Kufel Zb., kapitan sportowy — Pawłowski Cz., zastępca kapitana sportowego — Zając Wł., kapitan turystyczny — Donat Edm., z-c kapt. turystycznego — Czepułkowski Wacław, skarbnik — Krysiak Feliks, referent prasowy, kronikarz — Marszner Leon, gospodarz — Kaczmarek Leonard, Komisja Rewizyjna: Jabłoński Wal., Mądry Marian, Kaniewski Dez. Zebraniu przewodniczył Sobczak Jan.

Zatopek w Anglii
nie będzie startował

Czołowy długodystansowiec europejski, zwycięzca olimpijski w biegu na 10.000 m. — Emil Zatopek (Czechosłowacja), nie przyjął zaproszenia na międzynarodowe igrzyska lekkoatletyczne w Anglii, w których startować miał w biegu na 2 mile.

Zatopek oświadczył, że przeprowadza obecnie treningi tylko do biegów długodystansowych i, w obecnym sezonie nie będzie biegał na dystansach poniżej 5.000 m. Zatopek dodał, że jego obecne intensywne treningi poświęcone są próbie pobicia rekordu świata na 10.000 m., którą chce podjąć w tym roku.

DKS obraduje

W niedzielę dnia 13 lutego rb. o godz. 11-tej przed południem w lokalu przy ul. Kilińskiego nr. 145 (prawa oficyna I piętro) odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie Członków Klubu.

Sprawy są ważne. Obecność wszystkich członków Klubu obowiązkowa.

Mistrzostwa szkół w piłce ręcznej
organizuje w Łodzi Międzyszkolny Klub Sportowy. — Liczne zgłoszenia zmusiły organizatorów do podziału uczestników na grupy

Na ostatnim posiedzeniu Międzyszkolnego Klubu Sportowego w obecności przedstawicieli wszystkich szkolnych Kół Sportowych przystąpiono do losowania rozgrywek w piłce ręcznej żeńskiej i męskiej, które odbędą się już w najbliższym czasie.

Z powodu wielkiej ilości zgłoszonych drużyn, zespoły w siatkówce męskiej zostały podzielone na 4 grupy przy czym w każdej grupie znajduje się jedna z silniejszy drużyn. Kierownictwo chciało uniknąć wyeliminowania najlepszych drużyn już na początku rozgrywek. Mistrzostwa są obsadzone liczniej niż w roku ubiegłym. Zespoły męskie w koszykówce podzielono na trzy grupy, tak samo postąpiono z siatkówką żeńską.

Siatkówka męska:

Grupa I. I Miejskie Gimn. im. T. Kościuszki, Liceum Dentystyczne, Liceum Gumowe, 52 Gimn. Handlowe oraz XVIII Gimn. i Liceum.

Grupa II. III Państw. Gimn. i Lic. im. Żeromskiego, Gimn. Handlowe „Księży Młyn", Liceum Pedagogiczne, XI Państw. Gimn. i Liceum oraz Gimn. Selezjanów.

Grupa III. XV Gimn. i Lic. im. Ks. Skorupki, II Państ. Gimn. i Lic. im. Narutowicza, III Gimn. i Lic. im. Żeromskiego (druga drużyna) i X Gimn. i Liceum.

Grupa IV. PSTP (państwowa szkoła techn.-przemysłowa), XI Gimn. i Liceum (druga drużyna) XIX Gimn. i Liceum oraz Gimnazjum Spółdziecze.

W koszykówce męskiej z powodu mniejszej ilości zgłoszonych postanowiono utworzyć tylko 3 grupy.

Grupa I. I Gimn. i Lic. im. Kopernika, Gimn. Selezjanów, XI Gimn. i Lic., 52 Gimn. Handlowe i I Miejskie Gimn. i Liceum im. Tadeusza Kościuszki.

Grupa II. XV Gimn. i Liceum im. Skorupki, II Państw. Gimn. i Lic. im. Narutowicza, PSTP, oraz zespół „Księżego Młyna".

Grupa III. III Gimn. i Liceum im. Żeromskiego, X Gimn. i Lic., XIX Gimn. i Lic. oraz zespół Liceum Pedagogicznego.

Tytuły mistrzostw bronią: w siatkówce męskiej zespół III Gimn. i Lic. im. Żeromskiego, w koszykówce drużyna Gimn. im. Kopernika.

Dawni mistrzowie bedą się musieli strzec takich drużyn jak: Gimn. T. Kościuszki, które w ostatnich czasach poczyniło wielkie postępy, XI-ego Gimn. i Lic. w którego drużynie gra szereg dobrych zawodników, a między nimi gracze łódzkiego TUR. W drużynie żeńskiej XI Gimn. gra reprezentantka Poski, Zakrzewska. Groźnym przeciwnikiem w koszykówce będzie Gimn. Skorupki, które obecnie jest w doskonałej formie. Po pierwszych meczach będziemy mogli powiedzieć coś konkretniejszego, znając już poziom poszczególnych drużyn.

Siatkówka żeńska cieszy się również wielkim powodzeniem o czym świadczy ilość zgłoszonych zespołów. Utworzono 3 grupy:

I grupa. V Gimn. i Lic., VII Gimn. i Lic., XIV Gimn. i Lic., III Gimn. i Lic. (pierwsza drużyna)oraz drużyna X Gimn. i Lic.

Do II grupy weszły następujące zespoły: III Gimn. i Lic. (pierwsza drużyna), Liceum Dentystyczne, XI Gimn. i Lic., oraz Gimn. i Lic. XVI.

Grupe III tworzą: IV Gimn. i Lic., Liceum Handlowe, Księży Młyn oraz 52 Gimn. Handlowe.

Program powyższych mistrzostw z powodu wielkiej ilości uczestników będzie bardzo bogaty. Przewidziane jest rozegranie ok. 130 meczy.

Przypuszczamy, że młodzież Łodzi będzie się starała aby mistrzostwa wypadły jak najpomyślniej pod względem organizacyjnym i sportowym. Mecze odbywać się będą w trzech salach a mianowicie w sali YMCA, TUR-u (Helenów) oraz w sali Zrywu przy ul. Pogonowskiego. Początek wyznaczono na 26 bm. (Bt)

Hokeiści polscy grają w Moskwie
Dwutygodniowy pobyt drużyny w stolicy ZSRR

Główny Urząd Kultury Fizycznej, w ramach wymiany sportowej między ZSRR a Polską, zaproponował w swoim czasie przyjazd do Polski hokeistów radzieckich.

W odpowiedzi Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zawiadomił GUKF, że z powodu rozgrywanych obecnie mistrzostw hokejowych Związku Radzieckiego, żadna z drużyn nie może przyjechać do Polski.

Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zaprasza natomiast ekipę hokeistów polskich na dwutygodniowy pobyt w Moskwie, celem rozegrania kilku spotkań z najlepszymi drużynami radzieckimi, biorącymi udział w mistrzostwach.

Zaproszenie zostało przyjęte i w najbliższych dniach hokeiści polscy udadzą się do Moskwy.

Termin wyjazdu i skład ekipy nie został jeszcze ustalony.

Tylko fuzja P.T.C. z P.K.S.
daje Pabianicom potężny klub sportowy

Pabianickie Tow. Cyklistów chce połączyć się z Samorządowcem, ażeby znaleźć oparcie w jednym z organizacyjnych pionów. Chce i zgłosiło nawet już swój akces, snując plany na przyszłość.

Czy jednak postąpiono słusznie?

Pomijamy już fakt, że taki wybór pionu, uczyniony przez PTC bez porozumienia się z odnośnymi czynnikami i ich zgody, może stać w sprzeczności z zamierzoną akcją fuzjowania klubów i zapytujemy **co skłoniło PTC do takiego, a nie innego wyboru?**

PTC jest jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych organizacji sportowych nie tylko w Pabianicach, lecz i całym okręgu łódzkim. **W przeważającej większości PTC łączy w swych szeregach pracowników przemysłu włókieniczego** i pobieżne obliczenia wskazują, że **stanowią oni w tym klubie przynajmniej 80 procent członków.** Pozostałe 20 procent, to różne zawody, łącznie z prywatną inicjatywą. **Skąd więc ten nagły pęd do sfuzjowania się z Samorządowcem?**

Jeśli opierać się na powyższych danych, to **PTC winno się znaleźć raczej w wielkiej rodzinie klubów przemysłu włókienniczego i połączyć się Pabianickim Klubem Sportowym.** Fuzja tych dwóch organizacji stworzyłaby w Pabianicach poważny ośrodek sportowy, z odpowiednimi warunkami rozwoju, a Związek Włókienniczy może je zagwarantować nowemu klubowi.

Już dzisiaj przeprowadza się **remont ujeżdżalni zamieniając ją na halę sportową Pabianic,** której tak dotkliwy brak daje się odczuwać, **w najbliższym czasie przystąpi się do budowy nowego stadionu sportowego,** bo na dobry ład w Pabianicach nie ma takiego obiektu sportowego, a boisko PKS tylko częściowo spełnia tę rolę. Poza tym boisko to jest tak eksploatowane, że nie można pomyśleć o przeprowadzeniu niezbędnego remontu, spowodowało by to bowiem całkowite zahamowanie życia sportowego Pabianic. **Przez połączenie PKS z PTC powstałby w Pabianicach rzeczywiście poważny i reprezentacyjny klub.**

Warto by się nad tym zastanowić.

Konkurs na odznakę
II-go Międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga-W-wa

Redakcja „Trybuny Ludu'' w Warszawie i „Rudego Prava'' w Pradze, rozpisują konkurs na odznakę pamiątkową II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa.

Trzy najlepsze projekty będą nagrodzone: I nagroda — 60.000 złotych, II nagroda — 35.000 złotych, III nagroda — 25.000 złotych.

W konkursie może uczestniczyć każdy obywatel polski lub czechosłowacki.

W odznace muszą być uwidocznione: a) data wyścigu 1—9 V. 1949 r. b) trasa: Praga—Warszawa (mogą być litery P—W). c) barwy narodowe, lub godła państwowe Polski i CSR. Odznaka musi być o ile możności, jak najmniejsza.

Projekty odznaki muszą być złożone w redakcji „Trybuny Ludu'' — Warszawa, ul. Smolna 12 — do dnia 16 lutego 1949 r., do godziny 12-tej. Uczestnicy konkursu winni prace swoje zaopatrzyć godłem oraz, w zamkniętej kopercie, podać swój adres i nazwisko.

Rozstrzygnięcia konkursu dokona komisja, w skład której wejdą przedstawiciele: „Trybuny Ludu'', Polskiego Związku Kolarskiego, Zw. Zaw. Artystów Plastyków oraz specjalista grawer.

Wyniki konkursu będą ogłoszone. Uczestnicy konkursu, poza wypłaconymi nagrodami, nie mogą rościć żadnych praw do swych projektów, które staną się własnością Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P — W.

Cracovia gra
w najsilniejszym składzie

Półfinałowy mecz o mistrzostwo Ligi hokejowej „Cracovia'' — ŁKS rozegrany zostanie w Łodzi, w niedzielę 13-go bm.

Drużyna krakowska wyjedzie w najsilniejszym składzie: MACIEJKO, KASPRZYCKI, WIĘCEK, KOWALSKI, WOŁKOWSKI, PALUS, BURDA, KOPCZYŃSKI i JÓZEFOWICZ. Zawody odbędą się na lodowisku ŁKS o g. 11.

—o—

Muszą trenować
pięściarze Filmowca

Kierownictwo sekcji bokserskiej Z. K. S. „Filmowiec'' wzywa wszystkich zawodników do regularnego uczęszczania na treningi, które odbywają się we wtorki i czwartki przy ul. Wierzbowej 34-36 w godz. 19 — 21.

Zawodnik, który opuści dwa treningi bez usprawiedliwienia zostanie skreślony z listy zawodników.

—o—

Tragiczny wypadek
na zawodach bobslejowych

W ramach bobsley'owych mistrzostw świata, które rozpoczęły się w Lake Placid wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, zakończony śmiercią zawodnika belgijskiego Houbena. Podczas jazdy próbnej dwuosobowy bobsley belgijski wypadł na zakręcie za bandę, wskutek czego kierowca Houben doznał ciężkich obrażeń i zmarł w godzinę powypadku. Drugi zawodnik Monvet został ciężko ranny.

—o—

Losowanie w niedzielę
mistrzostw I i II ligi bokserskiej

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie losowanie spotkań drużynowych mistrzostw Polski dla I i II ligi pięściarskiej. Do pierwszej ligi zakwalifikowały się GEDANIA, GWARDIA (W-wa) i GWARDIA (Gdańsk) ZRYW, BATORY i ZJEDNOCZENIE, do ligi drugiej natomiast WARTA, ZZK PAFAWAG, RADOMIAK, WŁÓKNIARZ i SAMORZĄDOWIEC (Wrocław

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (151



Przez dłuższy czas szli jakimiś krętymi korytarzami. Wreszcie wepchnięto ich do jakiegoś ciemnego pomieszczenia, gdzie żołnierz zdjął im opaski z oczu. Nie przenikał tu najmniejszy promień światła z zewnątrz, tylko na niskim sklepieniu migotała za kratkami maleńka żarówka.

Mroczek rozejrzał się dookoła. W tych warunkach nie można było nawet marzyć o ucieczce. Tego samego dnia przeniesiono Nataszę do innego lochu. Chorąży pozostał sam z uczuciem rozpaczliwej niemocy. Mijały dnie i noce i hitlerowcy jak gdyby zapomnieli o ich istnieniu.

Pewnego dnia sprowadzono Mroczka do pokoju, gdzie siedziała Natasza. Nagle otworzyły się drzwi i wszedł... ospowaty szpieg. Jego skrzywiona z wściekłości twarz nie wróżyła nic dobrego i rzeczywiście kazał towarzyszącym mu żołnierzom przytrzymać Nataszę, a sam zwrócił się do Mroczka z krzykiem.

Wymyślając mu, rzucał ordynarne przekleństwa i wyzwiska. — Czy odezwiesz się wreszcie, ty bydlaku? Bo jeżeli nie, to jeszcze dziś zawiśniesz na drzewie! — W Mroczku zawrzała krew; jednym skokiem znalazł się przy gestapowcu i wyrżnął go pięścią w twarz.

Najlepszy melanż!...

Pani Ciumkowska jest już kobietą „w leciech", mimo to chce udawać młodą. Pewnego dnia rzecze do swego małżonka:

— Chciałabym sobie sprawić stylową suknię z połowy ubiegłego stulecia, ale nie wiem, jaka była wtedy moda...

— Nie przypominasz sobie? — odpowiada małżonek złośliwym pytaniem.

* * *

W ogrodzie zoologicznym samotny młodzieniec podchodzi do samotnej panny i chcąc nawiązać znajomość, powiada:

— Dzień dobry pani!...

— Przepraszam, ja pana nie znam...

— Pani się myli!... Już miałem zaszczyt raz przedstawić się pani!....

— Nie pamiętam, gdzie to było?...

— W tym samym ogrodzie zoologicznym, przed klatką z małpami...

— Ach, to był pan?... Już wiem... Ale, w jaki sposób pan wylazł z tej klatki?...

* * *

Sprawa w sądzie o zakłócenie spokoju publicznego.

— Niech oskarżony powie, jak to było?... — zwraca się przewodniczący do wysokiego draba, siedzącego na ławie oskarżonych.

— Ano, to było tak, proszę wysokiego sądu... Poszedłem z żoną i ze Staśkiem na jeden kieliszek... Siedzimy, popijamy sobie, a tu nagle Stasiek powiada jedno słowo przy płci pięknej niepasujące... To ja mu na to grzecznie zwracam uwagę, aż on się na ziemię powalił... Potem chwytam flaszkę od piwa i — łu prosto w facjatę, żeby oprzytomniał... Wtedy on mnie stołkiem, no i tak od flaszki do stołka zaczęła się między nami kłótnia...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia Legionów 3. 32g

Kupno - Sprzedaż

SREBRO każdej ilości — kupujemy Helena Zielińska, Łódź, Grand - Hotel. 267k

HARMONIĘ włoską 120 basów z registrem sprzedam 6-go Sierpnia 53 — 1. 30g

SPRZEDAM maszynę Zunger nowoczesną w dobrym stanie Nawrot 15 — 10 prawa oficyna 33g

WILLĘ — Wiśniowa Góra sprzedam Tel. 260-75. 781

NAUKA

SZKOŁA TAŃCÓW Wl. Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 85. 14 lutego rozpoczyna się kurs „Samba". Zapisy od 14 — 21. 372k

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju może być sublokatorski. Of. „Dobre wynagrodzenie". 35g

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA gosposia do małej rodziny referencje Nowotki 43 — 9 tel. 272-60. 29g

POTRZEBNA pomoc domowa na godziny 7 — 13 Żeromskiego 39 — 8. 34g

POTRZEBNA gosposia do 2-ch osób. Nawrot 4 m. 6. Zgłaszać się od 17-tej do 20-tej. 374b

ZAGUBIONO

ZGUBIONO leg. służbową Łódź 2 Magielski Jan Malczewskiego 4a. 81g

ZGUBIONO dowód osobisty Kwaśniewski Stanisław wieś Kojew pow. Kutno. 371g

UWAGA — LEKARZE!

W niedzielę, 13 lutego br. godz. 10-ta rano w sali Wydziału Zdrowia, Piotrkowska 113 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Sekcji Lekarzy Z. Z. P. Służby Zdrowia. Sprawa bardzo pilna, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

0784 **Zarząd Sekcji Lekarzy.**

„Szwedka", czy zwykła

— ale dlaczego o 4 złote droższa?

Piekarze łódzcy chwycili się ostatnio dziwnych metod. Przykładem tego postępowania może być piekarnia przy ul. Piotrkowskiej 93.

Jedna z naszych czytelniczek, pracująca i mieszkająca w pobliżu sklepu, jest codzienną jego klientką. Zaopatruje się tam mianowicie w bułki. Tak się jednak jakoś składa, że nigdy jeszcze nie mogła dostać zwykłych bułek, których cena została ustalona na 8 złotych. Ani do południa, ani po południu, ani też o godzinie 7 rano.

Natomiast zawsze znajdują się tam bułeczki w cenie 12 złotych. Dlaczego aż tyle? Bo podobno nie są to „zwykłe" bułeczki, **lecz „szwedki", jak to się podobało nazwać piekarzowi. Stąd też i różnica w cenie.**

A myliłby się bardzo, kto by twierdził, że istnieje inna jeszcze różnica między „zwykłą" bułeczką a wspomnianą „szwedka". **Waga ich jest identyczna (100 gramów). A jeśli już istnieje jakaś jeszcze różnica, to chyba tylko ta, że niektóre bułeczki, sprzedawane przez sklepy spółdzielcze w cenię 8 złotych posypane są nawet makiem, podczas gdy na „szwedkach" w piekarni przy ul. Piotrkowskiej 93 nie znajdzie się nawet odrobiny kminku!**

„Szwedka" czy „zwykła" — mniejsza o nazwę. Dlaczego jednak klienci w jednym wypadku płacą 8 złotych, a w drugim za ten sam towar muszą płacić o 4 złote więcej? (kł.)

Prawnicy w służbie społeczeństwa

Projekt reformy adwokatury

wprowadza przymus współpracy ze społecznymi biurami pomocy prawnej

Opracowvwany jest obecnie **projekt ustawy o reformie adwokatury.** Projekt ten został ostatnio przedstawiony przez specjalną komisję stołecznej Rady Adwokackiej Ministerstwu Sprawiedliwości.

Podstawę, na której oparty jest projekt zreformowania adwokatury, stanowią istniejące biura społecznej pomocy prawnej, obsługujące świat pracy oraz element niezamożny, nie mogący płacić wysokich honorariów, wymaganych przez niektórych adwokatów.

Istota reformy polega na wprowadzeniu przymusu prowadzenia przez adwokatów spraw powierzonych im przez wspomniane wyżej biura społecznej pomocy prawnej. Dotychczas, jak wiadomo, adwokaci pracowali w tych biurach tylko na podstawie dobrowolnych, samorzutnych zgłoszeń.

Biuro społecznej pomocy prawnej, które stanowić ma organizację przymusową, a więc obejmującą ogół palestry, ma również stać się organem korporacji adwokackiej, rozstrzygającym o sprawach zawodu i kontrolującym działalność poszczególnych adwokatów.

Godnym podkreślenia jest oświadczenie, złożone w związku z tym przez przedstawicieli warszawskiej Rady Adwokackiej, którzy wystąpili **z wnioskiem usunięcia z adwokatury elementów niepożądanych, bądź to postępujących niezgodnie z etyką zawodową, lub skompromitowanych kolaboracją z okupantem.** Zadaniem reformy adwokatury — oświadczyli reprezentanci Rady — jest zerwanie z pojęciem zawodu adwokackiego jako służby u bogatego klienta. Adwokatura stać się musi służbą społeczną, wolną od „merkantylności", wyznawanej w przedwojennej, kapitalistycznej Polsce! (g)

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY i KSIĄŻKI w WARSZAWIE
otwiera w najbliższym czasie swój
ODDZIAŁ W ŁODZI
PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 98.

Lokal Klubu czynny będzie codziennie w godz. od 8.30 do 18 bez przerwy.

Sprzedaż prasy demokratycznej i książek we wszystkich językach świata. Na miejscu bezpłatna czytelnia pism.

Złóż ofiarę na »Pomoc Zimową«

Program radiowy na niedzielę

Ciekawsze audycje

12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 niedziela na wsi. 14.10. Bajki Kryłowa. 14.30 Koncert. 15.00 Skąpiec. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Muzyka hiszpańska. 16.45 Nowe książki. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.40 Melodie świata. 19.05 Perła. 20.00 Dziennik wieczorny. 22.10 Karnawał robotniczy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Czytajcie »Express Ilustrowany«

KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI i OLGA AXEULL w FILHARMONII

W ramach Poranku Symfonicznego w niedzielę, 13 bm. godz. 12.15 wystąpią gościnnie KAZIMIERZ WIŁKOMIRSKI — dyrygent i OLGA AXEULL — fortepian. W programie utwory Moniuszki, Liszta i Czajkowskiego. Kasa Filharmonii czynna od godz. 10 do 13. 375-k

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 18.45 „GODY WESELNE" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Passe - partout nieważne.

Teatr Lalek „ARLEKIN" ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.

Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY" — Franta.

TEATR „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „Klub Kawalerów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243.
Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

O godz. 19.15 „Wyspa Pokoju"

Teatr „OSA" Traugutta 1. (w sali „Syreny")

Codziennie o godz. 19,30, w niedziele i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK" z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160-07. Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO" w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH" — widowisko otwarte. Kasa czynna od godz. 10-tej rano.

UWAGA DZIECI!

Teatr Lalek „FARAMUSZKA" czynny. Niedziele i święta o 12-tej i 14-tej Moniuszki 4a. W programie „SZOPKA POLSKA"

KINA

ADRIA — „Sen o Miłości".
BAŁTYK — „Skarb"
BAJKA — „Zwariowane Lotnisko"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 7"
HEL — „Wilki Morskie"
MUZA — „Pieśń Tajgi"
POLONIA — „Skarb"
PZEDWIOŚNIE — „Dzwonnik z Notre Dame".
ROBOTNIK — „Dwaj Panowie F"
ROMA — „Dzieci kpt. Granta"
REKORD — „Klatka Słowicza", godz. 16. „Narzeczona z Turkmenii" godz. 18.
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Siostra Lokaja"
TĘCZA — „Cygański Tabor"
TATRY — „Sępy"
WISŁA — „Paganini"
WOLNOŚĆ — „Skarb"
WŁÓKNIARZ — „Skarb"
ZACHĘTA — „Niecierpliwość serca"
Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszenia Piotrkowska 55 tel. 111 50 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.". — Prenum. mies. zł. 120. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D-025749